Bieda będzie jeszcze większa >>2

Po zmianie ustawy, nasz region straci miliony zł

Serafin: Nikt za mną nie stał >>6

Szef kółek rolniczych mówi o tzw. taśmach PSL

DZIŚ
po południu / w nocy

25° 11° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

24 lipca 2012
wtorek
142(17581)
1,80 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Białystok >> Były bramkarz rządzi teraz placówką oświatową

Krewny minister został dyrektorem

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Czy były piłkarz może być dobrym dyrektorem basenu? Przekonani o tym są pracownicy białostockiego magistratu, którzy niedawno na stanowisko szefa Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego (MOS) wybrali Macieja Kudryckiego, byłego bramkarza m.in. Jagiellonii Białystok. A jednocześnie – krewnego minister Barbary Kudryckiej i kolegę radnego z PO, który był w komisji konkursowej.

Niechciany dyrektor

Personalne zamieszanie w popularnym „Mleczaku" zaczęły się w drugiej połowie 2011 r., kiedy na emeryturę odchodziła ówczesna dyrektorka Halina Stepańczuk.

Jak twierdzi Jarosław Lewkowicz, były trener i nauczyciel MOS, jej miejsce miała zająć osoba wskazana przez ówczesnego wiceprezydenta Białegostoku, a obecnego senatora Platformy Obywatelskiej – Tadeusza Arłukowicza. Na dyrektorkę miały być wywierane naciski, by jego protegowany został zatrudniony w MOS, a następnie – jeszcze przed zakończeniem jej kadencji – zajął fotel dyrektora. Nieoficjalnie potwierdzają to inni pracownicy. Arłukowicz zdecydowanie zaprzecza.

– To są oszczerstwa. Nigdy nie proponowałem nikogo na takie stanowisko – mówi były wiceprezydent Białegostoku. – Sprawę tę dobrze pamiętam. Jeszcze jak zaczynałem pracę, przyszedł do mnie pan Lewkowicz i sam starał się o posadę dyrektora. Poradziłem mu, by przystąpił do konkursu, bo tylko w ten sposób można objąć to stanowisko. Później zaczął się mścić. Jeśli jego oszczerstwa się nie skończą, to wyciągnę konsekwencje prawne.

Jakoby wskazana osoba stanowiska dyrektora zresztą nie objęła. Pracownicy MOS-u zażądali bowiem zorganizowania konkursu na stanowisko dyrektora. Zgłosiło się do udziału w nim pięciu kandydatów, w tym troje pracowników ośrodka (m.in. Lewkowicz). Wszystkie kandydatury zostały jednak odrzucone z powodu braków formalnych. Pełniącym obowiązki dyrektora został zaś jeden z najstarszych stażem pracowników – Jan Drowanowski.

Kolega z boiska w komisji

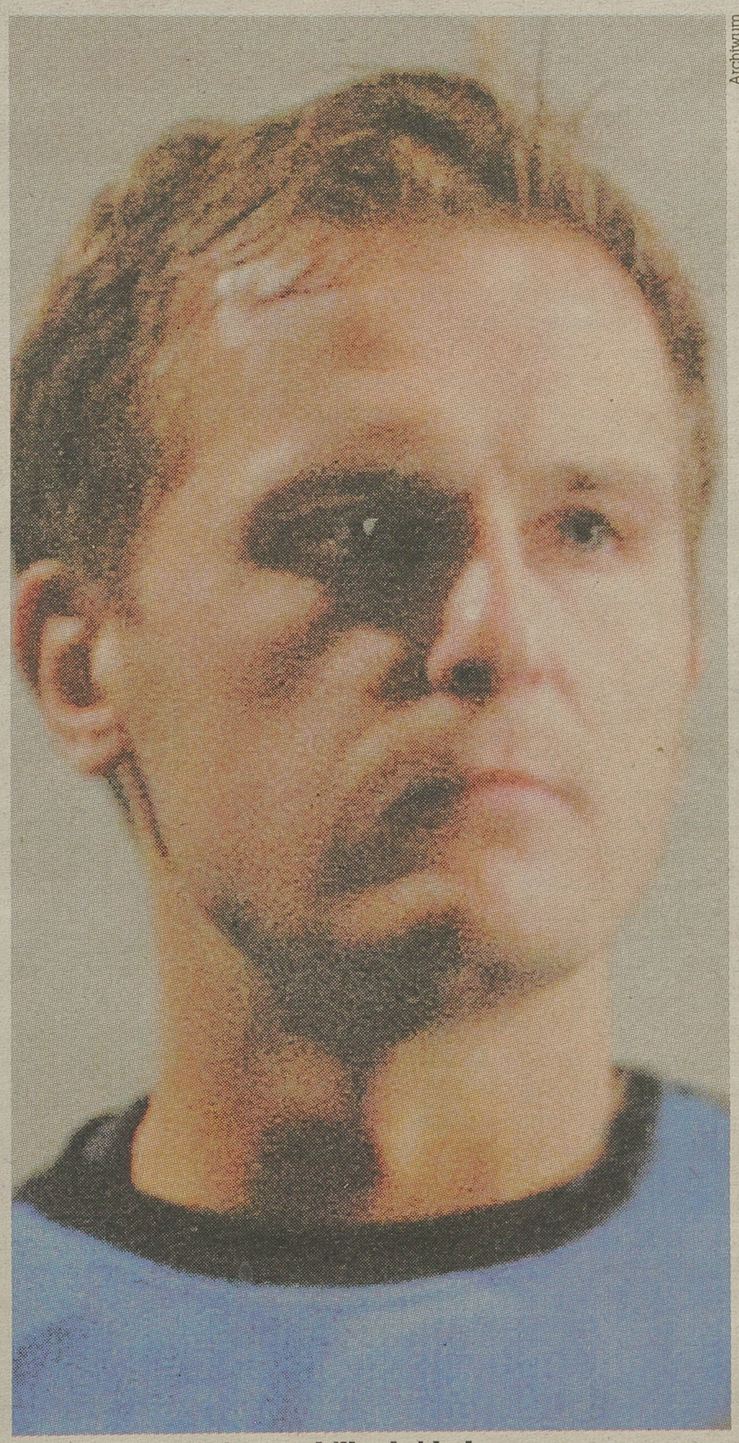
W maju br. konkurs ogłoszono ponownie.

– Tym razem do drugiego etapu komisja dopuściła pięciu kandydatów: czterech pracowników MOS i byłego bramkarza Macieja Kudryckiego – mówi Lewkowicz.

Konkurs wygrał Kudrycki. Na wniosek komisji konkursowej prezydent miasta Tadeusz Truskolaski mianował nowego dyrektora.

– Zatwierdziłem tylko wybór komisji. To jej członkowie odpowiadają za przebieg konkursu – mówi prezydent. – W takich komisjach zasiada co najmniej pięć osób, które w tajnym głosowaniu wskazują najlepszego kandydata. Trudno uwierzyć, by wszystkie one uległy naciskom.

– W komisji konkursowej zasiadał m.in. Wojciech Janowicz, szef wydziału edukacji urzędu miasta, jego zastępczyni oraz... Jacek Chańko, wieloletni kolega z boiska Kudryckiego (obecnie białostocki radny miejski z PO – przyp. red.) – komentuje Lewkowicz. – Moim zdaniem, wynik konkursu był przesądzony od początku.



Archiwum

Maciej Kudrycki przez kilka lat był rezerwowym bramkarzem Jagiellonii Białystok

Do partii nie należy, ale...

Do Wojciecha Janowicza nie udało się nam wczoraj dodzwonić. Ale Maciej Kudrycki tak komentuje sprawę:

– Za moją kandydaturą głosowało aż 6 z 8 członków komisji. Przecież to niemożliwe, bym ich wszystkich do tego namówił. Nie należę do żadnej partii, więc trudno też mówić o poparciu politycznym – zapewnia.

Nie da się jednak ukryć, że jest krewnym minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej (PO).

– Przebieg konkursu jest udokumentowany, można sprawdzić, jakie pytania otrzymałem i jakich udzieliłem odpowiedzi. Złożyłem też wszystkie niezbędne dokumenty, które potwierdzają moje kwalifikacje – mówi dyrektor. – Czy to, że byłem bramkarzem, uniemożliwia mi bycie dyrektorem?

Jak twierdzi ma odpowiednie wykształcenie, by kierować placówką oświatową o charakterze sportowym – uzupełnił je na studiach podyplomowych. Jest też nauczycielem akademickim.

Lewkowicz uważa, iż wybranie takiego dyrektora przysporzy MOS dodatkowych kosztów.

– Z uwagi na brak doświadczenia w dziedzinie pływania zostanie on zwolniony z prowadzenia zajęć – twierdzi. – Gdy pracownicy pójdą na zwolnienia lekarskie, nie będzie komu ich zastąpić. Zajęcia trzeba będzie odwołać, chyba że dyrektor zatrudni zastępcę...

Nieoficjalnie mówi się, że ma nim zostać osoba, która początkowo miała objąć funkcję dyrektora. ▲

Łomża >>

Miasto nie zamierza polewać drogi

Sąd wydał zalecenie władzom Łomży, by zabezpieczyły drogę tak, aby... się nie kurzyło. Władze miasta złożyły zażalenie na sądowe postanowienie, bo według nich, jest ono niewykonalne.

Chodzi o ul. Kamienną. Mieszkający przy niej twierdzą, że są zmęczeni trwającą sytuacją.

– Pozwaliśmy władze miasta, bo ten pył z drogi truje nas każdego dnia od wielu lat – mówi Danuta Płońska. – Przecież droga zbudowana jest z gruzu i do końca nie wiadomo, co tam jest. Ja mam alergię i zmiany na skórze.

Sąd Rejonowy w Łomży na początku lipca wydał postanowienie zabezpieczające na czas trwania postępowania.

– Postanowienie w trybie zabezpieczenia zobowiązuje miasto do umożliwienia mieszkańcom korzystania z własnych posesji – informuje Mariusz Dmochowski, prezes Sądu Rejonowego w Łomży. – Oznacza to zabezpieczenie drogi tak, by nie było pyłu. Postanowienie nie jest prawomocne.

Dlatego władze Łomży już się od niego odwołały.

– Postanowienie sądu jest trudne do realizacji – podkreśla Beniamin Dobosz, wiceprezydent Łomży. – Utrzymanie takiej drogi, jaką jest ulica Kamienna, w stanie wilgotnym, wymagałoby nieustannego polewania i zraszania. Choć technicznie jest wszystko możliwe, to praktycznie nie, bo to duże koszty. Trzeba by zatrudnić osoby, które by to robiły i zakupić odpowiedni sprzęt.

– Proponowaliśmy już w ubiegłym roku, by do czasu budowy tej drogi, po prostu ją zamknąć. Ale władze miasta się nie zgodziły – mówi Ewa Kondrat, także mieszkanka ul. Kamiennej.

Według urzędników, budowa ul. Kamiennej i sąsiadujących z nią Rubinowej, Szafirowej i Turkusowej rozpocznie się już w 2013 r.

– Mam nadzieję, że przy zabezpieczeniu odpowiednich środków w budżecie zbudujemy ją w przyszłym roku – zapewnia Dobosz. – I problemy się skończą. ▲

W numerze:



▲ **Białystok. Pokonają 450 km dla dzieci.** Sześciu młodych białostoczan wyruszy wkrótce na niezwykłą wyprawę brzegiem Bałtyku. W jej trakcie będą zbierać pieniądze dla fundacji Pomóż Im z Białegostoku, która pomaga dzieciom z chorobami nowotworowymi >>3

▲ **Region. Czas na ucztę festiwalową.** Już dziś startuje jeden z największych festiwali folklorystycznych w Polsce. Mowa oczywiście o V Międzynarodowym Festiwalu Muzyki, Sztuki i Folkloru „Podlaska Oktawa Kultur". Impreza potrwa do 29 lipca. >>4



▲ **Ludzie. Zasłynął na trzech wojnach.** Generał Nikodem Sulik urodził się niedaleko Dąbrowy Białostockiej. Jest to postać symboliczna. Jego biografia silnie wiąże się nie tylko z losami Polski, ale i naszego regionu. Nic w tym dziwnego, bo to syn Ziemi Podlaskiej. >>8

promocja

SMSowo KOMFORTowo

Szczegóły na str. 20

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Cytat dnia:

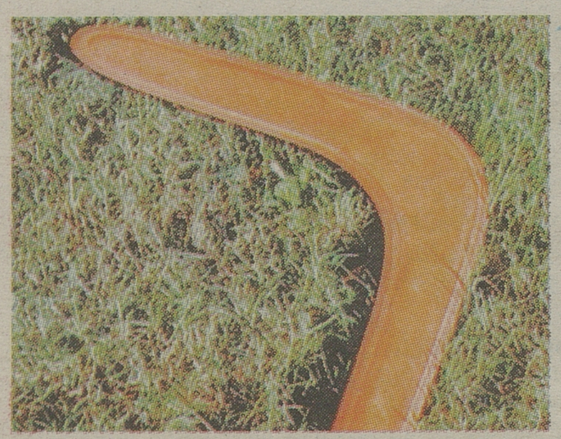


„Nauka jest jak niezmierne morze. Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony."

Stefan Żeromski

STEFAN ŻEROMSKI
(ur. 1864 w Strawczynie koło Kielc, zm. 1925 w Warszawie) – polski prozaik, publicysta, dramaturg, nazwany „sumieniem polskiej literatury". Jego działalności pisarskiej towarzyszyła intensywna działalność społeczna. Najsłynniejsze dzieła to: „Siłaczka", „Syzyfowe praca", „Ludzie bezdomni" i „Popioły".

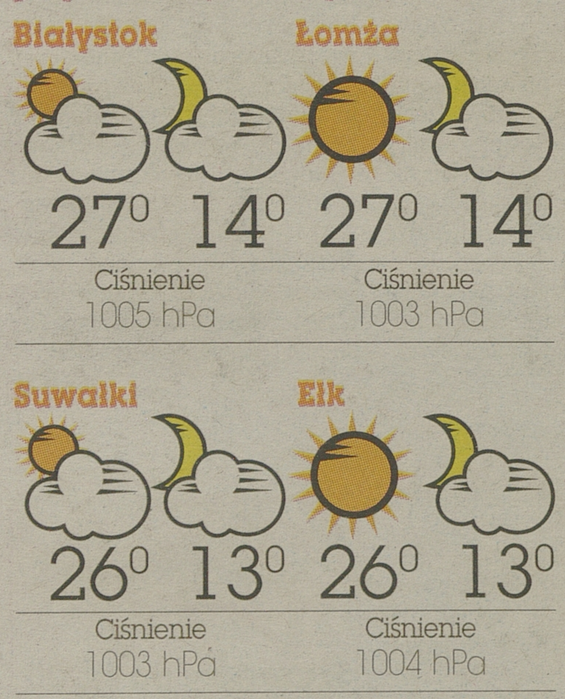
Czy wiesz, że...



▲ Najstarszy bumerang na świecie znaleziono w Polsce. Jego wiek szacuje się na ponad 30 tys. lat.
Na znalezisko natrafiono podczas eksploracji Jaskini Obłazowej położonej w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej w Karpatach. Bumerang ma 71 cm długości, waży ok. 800 gram. Został wykonany z ciosu mamuta i był używany do powalania zwierzyny podczas polowania. Testy z użyciem kopii odnalezionego bumerangu wykazały, że osiąga on maksymalną odległość 66 m. Odnaleziony przedmiot należy do grupy bumerangów, które nie wracają po rzuceniu. Tradycyjne bumerangi robione były zazwyczaj z drewna i miały kształt zbliżony nieco do owocu banana. Użycie bumerangów jako broni ręcznie miotanej jest powszechnie kojarzone z australijskimi Aborygenami. Tego typu oręż był jednak znany i używany także w innych kulturach, m.in. w Europie i Egipcie.

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy



Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby, południowo-wschodni.

Samorząd >> Po zmianie ustawy o dochodach samorządu, stracimy miliony zł

Bieda będzie jeszcze większa

Na zmianach „janosikowego" zyska tylko Warszawa i Mazowsze. Pozostałe województwa będą musiały za to zapłacić.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Podlaskie samorządy mogą stracić łącznie od 20 do nawet 30 mln zł – mówił podczas wczorajszej konferencji prasowej Jacek Bogucki, poseł SP, pracujący w podkomisji, zajmującej się zmianami w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W ramach „janosikowego" województwa o wyższych przychodach przekazują część swoich dochodów na rzecz pozostałych – biedniejszych.

– Według wyliczeń naszej komisji, samorząd województwa podlaskiego w 2012 r. z „janosikowego" otrzyma 36 043 523 zł, natomiast po zmianach przewidzianych w projekcie otrzymałby o 2 463 427 zł mniej – mówił Bogucki.

Stratę odnotują wszystkie województwa poza mazowieckiem, dla którego zmiany byłyby korzystne – zyskałoby ponad 43 mln zł. A np. samorząd woj. warmińsko-mazurskiego, uwzględniając projektowane zmiany, otrzymałby w tym roku o ponad 4 mln zł mniej niż według obecnych zasad. A otrzymać ma prawie 68 mln zł

– Ministerstwo straty te chce zrekompensować z rezerw drogowych i przeznaczonych na usuwanie skutków kataklizmu – zaznaczył Bogucki, który twierdzi, że to nie zmniejszy strat samorządów, ale je powiększy.

Jego zdaniem pieniądze z rezerw już są wykorzystywane. Samorząd woj. podlaskiego z rezerwy drogowej otrzyma w tym roku ponad 1 mln zł, a ponad ćwierć mln zł na uzupełnienie dochodów w związku ze skutkami różnego rodzaju kataklizmów. Samorząd warmińsko-mazurski ma otrzymać z rezerw w sumie ponad 4,8 mln zł.

– Po zmianach, tych pieniędzy nie będzie – mówił Bogucki. – A na samorządach pozostanie obowiązek pomocy społecznej czy walki z bezrobociem.

Gdyby zmieniony projekt ustawy o „janosikowym" wszedł w życie, to mogłoby zabraknąć pieniędzy na usuwanie skutków np. burz i wichur, które przeszłyby nad naszym regionem.

Na tych wszystkich zmianach podlaski samorząd straciłby prawie 3,4 mln zł, a warmińsko-mazurski – blisko 6,4 mln zł. Straty w nieco mniejszej skali odnotowałyby też samorządy powiatowe i gminne.

Jedną z niewielu gmin w woj. podlaskim, która chce zmian „janosikowego", jest Mielnik, w którym dochód na mieszkańca jest wysoki. A to właśnie na tej podstawie ustala się, ile bogate samorządy muszą oddać.

– Co roku na janosikowe wpłacamy około 2 mln zł, a cały nasz budżet to 14 mln zł – powiedział nam Adam Tobota, wójt Mielnika. – Obecnie sposób jego naliczania jest zły, bo nikt nie bierze pod uwagę kosztów stałych, jakie ponosi gmina.

Głosowanie nad projektem ustawy ma się odbyć jeszcze w tym tygodniu. Jeśli zostanie przyjęty, ustawa wejdzie w życie w 2013 r.

– Apelujemy do polityków wszystkich opcji, by głosowali przeciwko – powiedział Bogucki. ▲



źródło: obliczenia posła Jacka Boguckiego (Solidarna Polska), członka komisji zajmującej się projektem zmian w ustawie

Strategia rozwoju >> Zarząd województwa wysłuchał pomysłów mieszkańców

Powstaje recepta dla regionu

Każdy może wziąć udział w tworzeniu projektu Strategii Rozwoju Województwa Podlaskiego do roku 2020, która potrzebna jest, by móc korzystać z unijnych pieniędzy. Wczoraj na Politechnice Białostockiej odbyło się pierwsze spotkanie konsultacyjne.

Mocne strony Podlaskiego to m.in. czyste środowisko i poziom wykształcenia mieszkańców. Po stronie minusów należy zapisać m.in. bardzo słabą dostępność komunikacyjną i niski poziom przedsiębiorczości. Takie wnioski można wysnuć z przedstawionej wczoraj diagnozy sytuacji społeczno-gospodarczej województwa podlaskiego.

– Jeśli lekarz postawi złą diagnozę, to wypisze złą receptę. Dlatego, aby stworzyć strategię, należy przeprowadzić diagnozę – mówił Daniel Górski, dyrektor departamentu zarządzania RPO w urzędzie marszałkowskim.

Omawiając stworzony przez specjalistów dokument, zwracał uwagę na wiele zagrożeń, jakie czyhają na województwo.

– To m.in. likwidacja linii kolejowych czy wyjazdy młodych ludzi poza Podlasie – podkreślał Górski.

Po prezentacji, przyszedł czas na dyskusję. – W diagnozie mówi się o tym, że szansą dla naszego województwa jest świadczenie usług z zakresu rehabilitacji i geriatrii. Tymczasem bardzo mało miejsca poświęca się kulturze. A przecież może być ona siłą gospodarczą – twierdził Sławomir Mojsiuszko z fundacji M.I.A.S.T.O.

Daniel Górski obiecał wziąć to pod uwagę i zachęcał do wygłaszania kolejnych opinii. Na spotkaniu – oprócz samorządowców – było wielu nauczycieli akademickich i działaczy społecznych.

– Skończmy z przesądami o energii odnawialnej. Niemcy zastanawiają się, jak mają zawrócić z drogi, którą obrali. Poszukiwanie energii nie może degradować rolnictwa. Jeśli wszędzie posadzimy rzepak, to nie będzie miejsca na inne uprawy – mówił prof. Tadeusz Popławski, kierownik Katedry Marketingu i Przedsiębiorczości Politechniki Białostockiej.

Podczas debaty była też mowa o stworzeniu szans dla młodych przedsiębiorców i potrzebie zbudowania w Białymstoku potężnego centrum konferencyjnego. **(art)**

Kolejne spotkania

▲ 30 lipca – Siemiatycze
▲ 1 sierpnia – Łomża
▲ 3 sierpnia – Suwałki

Każdy może też zgłaszać swoje propozycje, wysyłając do urzędu marszałkowskiego e-maila.

Gospodarka >> Od kilku dni nie działa system centralnej ewidencji działalności gospodarczej

Nawet najlepszy pomysł na biznes musi poczekać

Nie działa Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej – skarży się augustowianin. – A w takiej sytuacji nie mogę rozpocząć działalności gospodarczej.

Andrzej Krajewski ma pomysł na własny biznes. W miniony piątek poszedł do Urzędu Miejskiego w Augustowie, by zarejestrować firmę. Planował, że od poniedziałku zacznie działać.

– Niestety, z urzędu zostałem odesłany z kwitkiem – opowiada. – Okazało się bowiem, że od 18 lipca nie działa centralna ewidencja. Są problemy zarówno z zalogowaniem się, jak też z wprowadzeniem niektórych danych. System nie „czyta" bowiem numeru PESEL.

A bez tego zarejestrowanie nowego podmiotu gospodarczego jest niemożliwe. Podobnie było wczoraj.

– Zamiast zabierać się do pracy, siedzę w domu i czekam, aż usterka zostanie usunięta – denerwuje się. – Na dodatek nikt nie potrafi wyjaśnić, kiedy to nastąpi. Miejscy urzędnicy nie mają na ten temat żadnej informacji i wzruszają ramionami. A w ministerstwie też nie można niczego się dowiedzieć. Jeden odsyła do drugiego. Nie wiadomo, czy właściwe jest Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Miejscy urzędnicy proszą zainteresowanych o cierpliwość.

– Proszę zrozumieć, że bez PESEL-u nie jesteśmy w stanie zarejestrować nowego podmiotu – wyjaśnia Bogusława Siemaszko z wydziału polityki społeczno-gospodarczej Urzędu Miejskiego w Suwałkach. – Sami bez przerwy monitorujemy, czy usterki zostały już usunięte i można normalnie pracować, czy też nie.

Centralną ewidencję nadzoruje Ministerstwo Gospodarki. Wczoraj zapytaliśmy biuro prasowe, jaka jest przyczyna usterki i kiedy zostanie ona usunięta. Na pierwsze pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Natomiast awaria, jak wyjaśnili pracownicy ministerialnego wydziału komunikacji, powinna być usunięta wczoraj. **(hel)**

Akcja >> Grupa sześciu białostoczan chce wspomóc podopiecznych fundacji

Pokonają 450 km dla dzieci

Sześciu młodych białostoczan wyruszy wkrótce na niezwykłą wyprawę. W dwa tygodnie chcą przejść ok. 450 km brzegiem Morza Bałtyckiego.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Nasza wyprawa ma na celu zebranie pieniędzy dla fundacji Pomóż Im z Białegostoku, która pomaga dzieciom z chorobami nowotworowymi – mówi Grzegorz Świenc, jeden z organizatorów akcji. – Jesteśmy grupą przyjaciół, którzy lubią aktywnie spędzać czas. Rok temu przeszliśmy ok. 420 km w polskich górach, z Bieszczad do Tatr. W tym roku postanowiliśmy zorganizować taką wyprawę nad polskie morze, ale już z przyświecającą jej ideą, jaka jest pomoc dzieciom.

Niech wieją huragany, a morze wylewa

Tym razem białostoczanie chcą przejść linią brzegową morza trasę od okolic Fromborka do Dziwnowa. To odległość ok. 450 km. Wyruszą około 16 sierpnia.

Archiwum



Grupa, która wyruszy w połowie sierpnia na ekstremalny marsz wzdłuż Morza Bałtyckiego to: Grzegorz Świenc, Łukasz Golczenko, Wojciech Kosiński, Mateusz Pasiuk, Rafał Sulima i Adrian Doroszkiewicz.

– Jak dokładnie będzie wyglądać ta trasa, okaże się pewnie już na miejscu, choć staramy się wszystko dobrze zaplanować – mówi Grzegorz Świenc. – Liczymy się na przykład z tym, że nie całą trasę uda się przejść brzegiem morza. Niewykluczone, że będą tereny, gdzie trzeba będzie trochę odbić w stronę lądu. Przed nami też chociażby przeprawa przez Wisłę.

Białostoczanie specjalnie do wyprawy się nie musza przygotowywać, bo wszyscy lubią aktywnie spędzać wolny czas, są fascynatami wojska, działają w grupie strzeleckiej, często są w terenie. Czterech uczestników wyprawy na początku sierpnia wybiera się jeszcze w ramach „rozgrzewki" na biegowy maraton.

Wszystkim niestraszne jest spanie w lesie, pod plandeką czy namiotem. Bo o noclegach w pensjonatach czy hotelach nie myślą. Wyprawa ma być właśnie survivalowa. Wszystko, co potrzebne do przeżycia, będą nieść ze sobą w plecakach.

– Im będzie trudniej, tym lepiej, bo tym większa będzie satysfakcja z pokonania trasy – zapewniają. – Niech wieją huragany, pada deszcz, a morze wylewa...

Jedyne czego grupie jeszcze brakuje, to sponsorzy.

– Musimy jakoś do Fromborka dojechać, a potem z Dziwnowa wrócić, do tego dochodzą koszty wyżywienia na trasie – mówi Grzegorz. – Gdyby udało się znaleźć kogoś, kto nas choć w części dofinansuje lub doposaży, byłoby świetnie.

Idziemy, żeby pomóc

Najważniejszy jest jednak cel wyprawy. Chłopaki chcą w ten sposób wspomóc podopiecznych Fundacji Pomóż Im, która zajmuje się dziećmi chorymi na nowotwory i prowadzi hospicjum dla dzieci. Chcą zebrać 20 tys. zł, ale jak mówią, będą wdzięczni za każdy wpłacony na rzecz maluchów grosz.

Ich marsz i akcja odbywa się w ramach Do>More – platformy internetowej, która promuje nowoczesną metodę pozyskiwania funduszy na różne cele społeczne (pomoc wielu osobom czy organizacjom). Wystarczy na stronie www.domore.pl wyszukać akcję białostoczan i za pomocą płatności internetowych wspomóc ją dowolną kwotą. Są już pierwsze niewielkie wpłaty, ale chłopcy wierzą, że tak naprawdę akcja rozkręci się gdy oni wyrusza w trasę.

– Mamy zamiar na bieżąco relacjonować naszą wyprawę. Chcemy aby o naszej akcji było naprawdę głośno – mówi Grzegorz Świenc. ▲

Osoby które chcą wspomóc wyprawę mogą dzwonić pod nr 516-562-479.

Inwestycje >>

Budowa z rocznym poślizgiem

Dopiero wiosną rozpocznie się budowa podziemnego przejścia u zbiegu alei Piłsudskiego i ul. Sienkiewicza.

– Wykonawca będzie gotowy do rozpoczęcia robót dopiero w połowie sierpnia – mówi Janusz Ostrowski, szef Zarządu Dróg i Inwestycji. – I boimy się, że nie skończy przed zimą. Dlatego w tym roku nie będziemy nawet zaczynać.

Prace miały ruszyć na początku wakacji. Ale nie ruszyły z powodów proceduralnych. Przedłużał się przetarg na wybór wykonawcy. Stanęło na tym, że budowa rozpocznie się w sierpniu.

Urzędnicy magistratu jednak zdecydowali o rocznym poślizgu. Bo oszacowali, że na budowę podziemnego przejścia potrzeba około czterech miesięcy. Najpierw jednak trzeba przebudować infrastrukturę podziemną. W sumie mogło to spowodować, że drogowcy nie zdążyliby udostępnić skrzyżowania kierowcom przed nadejściem mrozów.

– Mogłoby się zdarzyć, że na zimę skrzyżowanie zostałoby rozgrzebane, a to nie wchodzi w grę – mówi Janusz Ostrowski.

Dlatego teraz prace podzielono na etapy. W tym roku będzie przebudowywane tylko uzbrojenie. A nieco dalej – jeden z mostów w ulicy Sienkiewicza, prawdopodobnie ten od strony VI LO. Drogowcy wykonają też pewną część robót na jezdniach. Prace zakończą wraz z nadejściem mrozów.

Modernizacja alei Piłsudskiego to strategiczna inwestycja. Prace zostaną przeprowadzone na jej całej długości i odcinku ulicy Sienkiewicza. Poza przejściem podziemnym powstanie także centrum przesiadkowe dla miejskich i podmiejskich autobusów. Prace mają kosztować 54 mln. złotych.

(ab)

Najpiękniejsze kobiety w galerii

▲ **Prawie 90 najpiękniejszych kobiet z całej Polski przyjedzie dziś do Białegostoku.** Wezmą udział w ogólnopolskim ćwierćfinale konkursu Miss Polonia 2012. Impreza rozpocznie się o godz. 12 w galerii Zielone Wzgórza. Wśród nich jest 8 reprezentantek naszego województwa. Są to: Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2012 Paula Zajkowska z Sokółki, I Vicemiss Beata Gąsiewska z Augustowa, II Vicemiss Ewa Laskowska z Białegostoku oraz pięć finalistek podlaskich wyborów Miss Polonia, które w czerwcu dostały tzw. dzikie karty: Hanna Broź, Kinga Ostaszewska, Monika Statkiewicz, Magda Hapunik i Sylwia Białodzińska. Podczas ćwierćfinału spośród 90 Polek jurorzy wybiorą 32, które zostaną w Białymstoku przez kilka dni, by w piątek wziąć udział w ogólnopolskim półfinale. Piątkowa impreza odbędzie się w Dworku Czarneckiego w Porosłach. **(dona)**

60 nowych funkcjonariuszy dołączyło do policji



A. Chomicz

Największy nabór do służby w podlaskim garnizonie policji miał miejsce wczoraj w Białymstoku. 60 funkcjonariuszy złożyło ślubowanie w oddziale prewencji przy ul. 27 Lipca. Nowi policjanci to osoby, które sprostały wymogom stawianym kandydatom do służby i przeszły wszystkie etapy postępowania kwalifikacyjnego. W ich gronie znalazło się 19 kobiet i 41 mężczyzn, spośród których blisko połowa zasili Komendę Miejską Policji w Białymstoku. Pozostali trafią do innych komend województwa podlaskiego.

(bisu)

Kultura >> Nasi kabareciarze jadą po Grand Prix Mulatki

Inaczej pokaże, jak się rozśmiesza

J. Doroszkiewicz



Maciej Bukłaga, Mateusz Sitko i Marcin Mieszko Minkiewicz (od lewej) to nowy skład kabaretu Inaczej

Białostocki kabaret Inaczej jako jedyny z naszego miasta dostał się na tegoroczną ełcką Mulatkę, czyli Mazurskie Lato Kabaretowe. Nasi wystąpią w Ełckim Centrum Kultury już w środę, 25 lipca i zaprezentują swój autorski program pt. „Jutub".

Kabaret Inaczej powstał w 2008 roku... z ogłoszenia.

– Pomyślałem, że chciałbym mieć kabaret i umieściłem w internecie ogłoszenie, że poszukuję ludzi – opowiada Mateusz Sitko. – Zgłosiło się trochę osób i zawiązała się pierwsza grupa.

Od tego czasu kabaret zmienił skład. Obecnie tworzą go: Marcin Minkiewicz (nowy nabytek, dawniej kabaret Numer Dwa), Maciej Bukłaga i Mateusz Sitko. Sami o sobie mówią, że są mężczyznami o niezbyt nachalnej urodzie, za to z dużym dystansem i poczuciem humoru. A skąd wzięła się nazwa Inaczej?

– Podczas jednej z naszych pierwszych prób, która odbywała się w podziemiach kościoła św. Jadwigi pomyśleliśmy, że warto byłoby się zgłosić na Ligę Kabaretów organizowaną przez Białostocki Ośrodek Kultury i kabaret Widelec – mówi Maciek Bukłaga. – Potrzebna była nazwa.

Jedną z propozycji był kabaret Wychodzimy.

– W pewnym momencie padło, że musimy nazywać się jakoś inaczej – dodaje Maciek. – I Inaczej zostało.

Jak sami twierdzą, jeżdżąc po festiwalach ogólnopolskich starają się obalić stereotyp, iż stolica Podlasia to kolebka wyłącznie biesiady i disco-polo. Pokazują, że można inaczej.

Poszczególni członkowie kabaretu mogą się pochwalić trzykrotnym mistrzostwem Białostockiej Ligi Kabaretów oraz wyróżnieniami na ogólnopolskich przeglądach. **(uk)**

bial

promocja

Impreza >> Przyjedź na Dni Moniek

Już w sobotę wielkie święto

Czerwone Gitary będą gwiazdą tegorocznych Dni Moniek. Święto gminy odbędzie się już ten weekend. Świętować zaczniemy od soboty. Ten dzień rozpoczniemy na sportowo.

Pod hasłem „Blisko boisko" o godz. 10 odbędzie się IV Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza oraz Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Burmistrza. W rozgrywkach mogą brać udział wszyscy chętni. W ubiegłym roku takich nie brakowało, bo zawody trwały od godz. 10 do 17 mimo niesprzyjającej pogody. Organizatorzy mają więc nadzieję, że i w tym roku turnieje będą oblegane.

W Rokicie będzie impreza „na ostro"

Wieczór zapowiada się koncertowo. Ci, którzy w godz. 18-22 pojawią się w pubie Rokita, będą mogli posłuchać nieco ostrzejszego grania. Wystąpią zespoły: Shelma, No Profits, Redakcja (nowa kapela Darka Duszy). Ten dzień zakończy kino pod gwiazdami o godz. 22, miejsce: Plac przy Pomniku, al. Niepodległości. Wyświetlany będzie film „Wyjazd integracyjny".

– Ten film wybrała nasza miejscowa młodzież – powiedział Dariusz Gwiazda, dyrektor Monieckiego Ośrodka Kultury. – Zapraszamy oczywiście wszystkich chętnych. Warto wziąć ze sobą koc lub karimatę.

Najpierw msza, potem koncerty

Niedzielne świętowanie zacznie się mszą w intencji mieszkańców miasta i gminy Mońki (kościół św. Brata Alberta Chmielowskiego). Na stadionie miejskim o godz. 13 odbędzie się mecz piłki nożnej.

O godz. 14 na amfiteatrze rozpocznie się impreza występami zespołów z MOK. Na godz. 15.30 zaplanowano występ zespołu Orlando, a o godz. 15.30 – 4Ever. Na godz. 16.30 zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu na najlepszą posesję, balkon i zagrodę wiejską, a o godz. 17 – występ zespołu Szczodryca z Białorusi. A wieczorem występy: zespołu Hex, kabaretu Widelec, Czerwonych Gitar. **(bisu)**



Region >> Już dziś startuje Podlaska Oktawa Kultur

Czas na ucztę festiwalową

Podlaska Oktawa Kultur to impreza wyjątkowa. Jak żadna inna pokazuje różnorodność regionu.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Już dziś startuje jeden z największych festiwali folklorystycznych w Polsce. Mowa oczywiście o V Międzynarodowym Festiwalu Muzyki, Sztuki i Folkloru „Podlaska Oktawa Kultur". Impreza potrwa do 29 lipca.

– Poprzez ten festiwal staramy się postawić znak równości pomiędzy tak zwaną kulturą wysoką a kulturą niską, czyli kulturą ludową, popularną czy etniczną – mówi Zygmunt Ciesielski, przewodniczący Międzynarodowej Rady Artystycznej.

W tym roku w ramach POK, na placu przy ratuszu w Białymstoku i w 19 miejscowościach województwa podlaskiego odbędzie się 27 bloków koncertowych. Zobaczymy ponad pół tysiąca wykonawców z 14 krajów świata, m.in.: Chór im. Veryovki z Ukrainy, Divo i Skaz z Rosji, Adar-Kramim z Izraela, a także wykonawców z Turcji, Gruzji, Białorusi czy Francji.

– Zespoły, które zaprosiliśmy zaprezentują wszystko, co najlepsze w ich krajach – zapewnia Andrzej Dyrdał, dyrektor festiwalu i Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku. – Zainteresowanie w świecie naszym festiwalem jest duże i przerosło nasze oczekiwania.

Dziś Oktawa rządzi w Białymstoku. O godz. 17 spod katedry na plac przy ratuszu ruszy parada zespołów. Pół godziny później rozpocznie się tam koncert inauguracyjny. Zagrają: Kyczera (Polska), Bałamuty (Białoruś), Izmir Çagdas Halk Danslari Genclik Ve Spor Kulubu (Turcja), Orkiestra Damira Sejdica (Serbia) i Chór im. Veryovki (Ukraina).

Jutro festiwal ruszy w trasę po województwie. Ale nie zabraknie go też w Białymstoku. O godz. 18 na placu przy ratuszu zagrają: Americamanta (Ekwador), Szczodryca (Białoruś), Detstvo (Bułgaria), Zespół im. L. Łojasa (Polska) i Divo (Rosja). Koncerty dotrą też do Dobrzyniewa Dużego (godz. 19, Hala Sportowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego), Goniądza (godz. 19, Scena Plenerowa nad Biebrzą), miejscowości Krypno Kolonia (godz. 19, Pacowa Chata – Przysiółek Szlachecki), Łomży (godz. 18.30, Parafia pw. Krzyża Świętego), Suwałk (godz. 18, Kawiarenka nad Zalewem Arkadia), Tykocina (godz. 18, Wielka Synagoga) i Zambrowa (godz. 18, Miejski Ośrodek Kultury). Program na www.oktawa.woak.bialystok.pl. ▲

Materiały organizatora



Jednym z zespołów występujących na POK będzie Detstvo z Bułgarii

Krótko

▲ **Projekt na zdrowie.** W poniedziałek ruszył konkurs na projekty związane z obsługą pacjenta, w których zostaną zastosowane technologie informacyjne i komunikacyjne. O dotacje z Regionalnego Programu Operacyjnego mogą ubiegać się m.in. samorządy i publiczne placówki medyczne. Mają szanse zdobyć pieniądze na zastosowanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w ochronie zdrowia przez rozwój aplikacji telemedycznych, które umożliwią np. wprowadzenie elektronicznej karty pacjenta czy e-recepty lub usług informacyjnych, jak: rejestracja przez internet lub telekonsultacje. Technologie informacyjne i komunikacyjne można będzie wykorzystać również w usprawnieniu zarządzania i w rozwoju regionalnych zasobów cyfrowych promujących zdrowie (w tym m.in. sieci szpitali, uzdrowisk, świadczonych usług). Konkurs potrwa do 7 września. Jego budżet to 3,5 mln euro. **(luk)**

▲ **Plenerowe przedstawienie** „Legenda o smoku wawelskim" rozpocznie dziś w Hermanówce „Wtorek z Teatrem". Impreza jest organizowana w ramach Dni Ziemi Juchnowieckiej. Po spektaklu zaplanowany jest piknik rodzinny. Początek o godz. 16. **(mara)**

▲ **Białostocki Ośrodek Kultury** zaprasza do udziału w jubileuszowej edycji konkursu filmowego na najlepszy krótki metraż w ramach akcji Filmowe Podlasie Atakuje!. 20-minutowy film na płycie dvd z wypełnionym formularzem należy zgłosić do 10 października.

▲ **Filmy pod chmurką w Wigierskim Parku Narodowym.** Projekcje zaplanowano na każdą sobotę (oprócz 3 sierpnia) do połowy sierpnia. Pokazy będą organizowane na zmianę w Ośrodku Edukacji Środowiskowej w Słupiu niedaleko Suwałk oraz w miejscowości Bryzgiel. Oprócz filmów przyrodniczych zobaczymy też film o Staroobrzędowcach. **(e)**

Region >> RDOŚ wybrała klasy do projektu

Będą mieć nietypowe lekcje przyrody

Uczniowie 35 klas I-III szkół podstawowych z Białegostoku i okolicy będą od września uczestniczyć w wyjątkowych lekcjach przyrody. Będą to warsztaty ekologiczne, przygotowywane przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Białymstoku. Klasy, które wezmą udział w projekcie „Super RDOŚ", zostały do niego specjalnie zakwalifikowane.

„Super RDOŚ" to pomysł Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku na podniesienie świadomości ekologicznej wśród najmłodszych mieszkańców Białegostoku i powiatu białostockiego.

Od września do października 2012 r. specjaliści z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska będą przeprowadzać w klasach I-III warsztaty edukacji ekologicznej i rozdawać ekologiczne pakiety edukacyjne (zeszyt edukacyjny z naklejkami, plan lekcji, linijka, długopis, kredki, torba ekologiczna). Organizatorzy rozdadzą w sumie 1000 pakietów, każdy jego element będzie miał ekologiczny charakter oraz zostanie oznaczony logo urzędu.

W skład pakietu wejdzie też maskotka przedstawiająca zwierzę – gatunek chroniony, która będzie pomocna podczas warsztatów. Dodatkowo każda ze szkół, która weźmie udział w projekcie, otrzyma zestaw ekologicznych tablic edukacyjnych.

Aby wziąć udział w projekcie, klasy musiały jak najciekawiej odpowiedzieć na pytanie, jaka jest przyroda w najbliższej okolicy. Zadania podjęło się kilkadziesiąt podmiotów. Chęć uczestnictwa w projekcie zgłosiły szkoły m.in. z Białegostoku, Nowego Aleksandrowa, Juchnowca Górnego, Sobolewa czy Pogorzałek.

Zainteresowanie udziałem było tak duże, że organizatorzy wybrali do udziału w nietypowych lekcjach przyrody aż 35 klas, a 9 znalazło się na liście rezerwowej.

Projekt „Super RDOŚ" realizowany jest ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. **(luk)**

Białystok >> Wyrok ws. roszczeń uniewinnionego lekarza

20 tys. zł musi wystarczyć

Białostocki sąd odrzucił wczoraj wniosek prof. Tomasza Hirnle o wyższe odszkodowanie za niesłuszny areszt.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Kardiochirurg był ofiarą głośnej prowokacji w białostockim szpitalu klinicznym w 2005 r. Trafił nawet na kilka tygodni do aresztu. Gdy został prawomocnie oczyszczony z zarzutów, rozpoczął batalię o wyrównanie krzywd.

Wyliczył swoje straty

W ub.r. sąd przyznał mu (prawomocnie) 70 tys. zł za poniesione straty moralne. Kwestia odszkodowania za utracone zarobki w wysokości 20 tys. zł, po apelacji ponownie trafiła do I instancji – Sądu Okręgowego w Białymstoku. Ten zdecydował wczoraj, że lekarzowi nie należy się nic więcej ponad 20 tys. zł. Hirnle domagał się od Skarbu Państwa 312,5 tys. zł.

– Nie wiem, czy będę składał odwołanie w tej sprawie – powiedział po ogłoszeniu orzeczenia prof. Hirnle. – Mam tylko nadzieje, że w Polsce skończy się praktyka poszukiwania winnych zupełnie bezkarnie.

Przed zatrzymaniem przez policję lekarz miał intratny kontrakt ze szpitalem. Był on automatycznie rozwiązywany w przypadku aresztu dłuższego niż miesiąc. Tak też się stało. Stanowisko zajmowane przed aferą – szefa kliniki kardiochirurgii – Tomasz Hirnle objął ponownie, dopiero po trzech latach, w maju 2008 r. W czasie tej przerwy pracował w szpitalu na umowę o pracę. Kwota kilkuset tysięcy zł odszkodowania, jakiego się domagał, wyliczona została na podstawie różnicy między zarobkami osiągniętymi z tego tytułu, a dochodami, jakie lekarz mógłby osiągnąć dzięki kontraktowi.

Nie chciał być niemoralny

– Fakt niezatrudnienia na zasadzie kontraktu nie wiązał się bezpośrednio z pozbawieniem wolności – podkreślała w uzasadnieniu orzeczenia sędzia Anna Hordyńska. – Sam dyrektor szpitala przyznał, że nie było prawnych przeciwskazań, aby wnioskodawca (Hirnle – przyp. red.) złożył swoją ofertę na konkurs w 2005 r.

Pełnomocnik kardiochirurga tłumaczył, że „przy medialnej nagonce, gdyby jego klient kandydował w niniejszym konkursie, postąpiłby niemoralnie" i „poza granicami przyzwoitości". Postanowił skupić się na odbudowaniu swojego wizerunku.

Jak podkreśliła jednak sędzia Hordyńska, dziwny wydaje się wobec tego fakt, że Tomasz Hirnle nie wziął udziału w konkursie w 2005 r., gdyż ciążyły na nim zarzuty korupcji, ale kandydował 2008 r., gdy jego sytuacja prawna była znacznie gorsza. Ciążył na nim wówczas nieprawomocny wyrok pozbawienia wolności w zawieszeniu. Miał też zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych.

Historia prowokacji

Sprawa dotyczy wydarzeń z czerwca 2005 r. Podwładny Tomasza Hirnle, Wojciech S., który chciał się na nim zemścić, nakłonił policjantów do zorganizowania prowokacji łapówkarskiej. Namówił też osoby z półświatka, aby – udając pacjentów – wręczyły kardiochirurgowi 5 tys. zł łapówki. Sąd I instancji dwukrotnie uznał winę Hirnlego. Sąd Okręgowy w Białymstoku ostatecznie uniewinnił go, podkreślając, że operacja wręczenia łapówki była nielegalna. Na ławie oskarżonych siedzą teraz Wojciech S. i policjanci.

Niezależnie od wyroku, kwestią roszczeń finansowych prof. Hirnle zajmuje się również Sąd Najwyższy. Trafiła tam bowiem kasacja prokuratora, który uważa, że prawo do odszkodowania uległo przedawnieniu, gdyż wniosek Hirnlego o rekompensatę za niesłuszny areszt trafił do sądu dwa tygodnie po terminie. ▲

Region >> Poseł interweniuje w sprawie mostu energetycznego

CBA sprawdzi, czy nie było korupcji

Kontroli budowy mostu energetycznego Ełk – Alytus domaga się od ministra skarbu państwa poseł Jarosław Zieliński (PiS). – Będę też występował do CBA z prośbą o sprawdzenie, czy podejmowane do tej pory działania nie noszą znamion korupcyjnych – zapowiedział parlamentarzysta.

Jak informowaliśmy, inwestycji przeciwna jest grupa mieszkańców z gmin Szypliszki oraz Bakałarzewo.

– Obawiamy się, że linia będzie miała zły wpływ na nasze zdrowie – mówi Bożena Wasilewska z Bakałarzewa. – Tymczasem inwestor, zamiast rozwiać nasze wątpliwości, tłumaczy, że będziemy mieli gdzie schronić się podczas burzy. Podobno w linię nie uderzają pioruny. Z kolei mieszkańcy gminy Szypliszki chcą, by przewody elektryczne były ułożone pod ziemią.

Mieszkańcy poprosili o interwencję posła, a ten podczas wczorajszej konferencji prasowej poinformował, że odpowiedzi na zarzuty oczekuje od ministra Mikołaja Budzanowskiego, ponieważ przedsięwzięcie realizuje podległa mu spółka Polskie Sieci Energoenergetyczne Operator, która zleciła prace Eltel Networks.

– Inwestycja jest potrzebna, ale przy jej realizacji trzeba brać pod uwagę uciążliwość dla mieszkańców – mówił Zieliński.

Piotr Grochala, prezes Eltel Networks z Rzeszowa mówi, że nie obawia się kontroli, ponieważ buduje etycznie i przejrzyście.

– Linię projektujemy dużo dalej od domów niż wymagają tego przepisy – dodaje. – Takie projekty zawsze budzą emocje. Na szali jest jednak bezpieczeństwo dostawy energii dla milionów obywateli. **(hel)**

Augustów >>

Zaparkujemy za darmo

Nie będzie strefy płatnego parkowania w mieście w tym roku. – Pojawiły się nowe wnioski, dotyczące m.in. opłat za postój – tłumaczy Izabela Piasecka, zastępca burmistrza Augustowa. – Musimy je przeanalizować i skonsultować z radnymi. Nie zdążymy tego zrobić w czasie wakacji, a wprowadzanie opłat w listopadzie czy grudniu nie ma sensu.

Jak informowaliśmy, strefa płatnego parkowania ma objąć 18 ulic w centrum miasta. Ich zarządcami są miasto i powiat. Augustowscy radni ustalili już regulamin i stawki za parkowanie. Miały one różnić się w zależności od pory roku. W sezonie turystycznym za postawienie auta w strefie kierowca musiałby zapłacić więcej, a w pozostałym okresie – mniej.

Według wcześniejszych zapowiedzi strefa miała zacząć obowiązywać jeszcze w czasie tegorocznych wakacji. Jednak władze miasta nieoczekiwanie zmieniły zdanie.

– Nie zdążymy ze wszystkimi procedurami – dodaje wiceburmistrz Piasecka. – A chcemy, by wszystko było przygotowane solidnie. Stąd nasza decyzja.

Nie oznacza ona, że za postój w centrum Augustowa nie trzeba będzie płacić.

– Nie rezygnujemy z tej inicjatywy – zastrzega Piasecka.

Trudno jednak określić, kiedy to nastąpi. Możliwe, że opłaty wejdą w życie dopiero przed przyszłorocznym sezonem turystycznym. **(hel)**

Region >> Dyskusja nad stanem stada w Puszczy Knyszyńskiej

Chronić żubra tak, by nie szkodził

Ochrona żubra w Puszczy Knyszyńskiej będzie głównym tematem jutrzejszego posiedzenia Regionalnej Rady Ochrony Przyrody. Strategię przedstawi prof. SGGW dr hab. Wanda Olech-Piasecka. Rada będzie debatować nad stanem populacji tego zwierzęcia w Puszczy Knyszyńskiej, poziomem szkód, jakie wyrządza i sposobami ich minimalizowania.

Obecna populacja żubra w Puszczy Knyszyńskiej to 103 osobniki, które bytują na powierzchni około 10 tys. ha lasu lub 16 tys. ha terenu (las + pole) w okresie zimowym. Zagęszczenie – zdaniem naukowców – jest spore, większe niż w Puszczy Boreckiej i porównywalne z Białowieską. Docelowo stado knyszyńskie – w zależności od przyjętej koncepcji gospodarowania populacją – powinno liczyć 120 lub 200 sztuk.

Od wiosny do jesieni 90 proc. stada przebywa w Nadleśnictwach Waliły, Krynki i Supraśl, zimą prawie całe jest w Nadleśnictwie Krynki, a około 10 proc. – w Nadleśnictwie Supraśl. Zdaniem prof. Olech-Piaseckiej, działania, które mają na celu minimalizację szkód rolnych, należy skoncentrować w Nadleśnictwie Krynki, gdzie żubry wychodzą na pola uprawne oraz w Nadleśnictwach Waliły i Supraśl. W osiągnięciu celu pomogłoby też powiększenie stałej obecności żubrów na teren Nadleśnictwa Żednia.

Na posiedzeniu członkowie rady wydadzą też opinie m.in. w sprawie wyznaczenia szlaku pieszego w rezerwacie przyrody „Chomontowszczyzna". **(luk)**

promocja

7

W każdy piątek
SIEDEM DNI
POLSKA, ŚWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

Prezentujemy najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia



Prezentujemy
Wyjaśniamy
Komentujemy
Tłumaczymy

najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" na sierpień można zamówić do 24 lipca:

▲ w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku lub
▲ u listonosza oraz w Placówkach Poczty Polskiej lub
▲ wpłacając na nasze konto kwotę 28 zł

dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.
Nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609
Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00
oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl
oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata

Warszawa >> Władysław Serafin powie prokuratorowi o okolicznościach powstania tzw. taśm PSL

Nikt za nim nie stał

Szef kółek rolniczych Władysław Serafin poinformował, że zawiadomił prokuraturę o „upowszechnianiu w sposób niedozwolony" treści nagrań tzw. taśm PSL. Ocenił, że cała „zadyma" z taśmami „ma wykopać koalicję i PSL".

Zawiadomienie to pokłosie publikacji „Pulsu Biznesu", który ujawnił rozmowy Serafina z Władysławem Łukasikiem, byłym prezesem Agencji Rynku Rolnego, na temat możliwych nieprawidłowości w spółkach związanych z Ministerstwem Rolnictwa.

– Oświadczam, że nikt za mną nie stał, nikt mnie nie inspirował, z nikim się nie układałem, dla nikogo nie pracowałem – powiedział Serafin na poniedziałkowej konferencji prasowej w Warszawie.

Szef kółek rolniczych przyznał, że znane są mu okoliczności powstania nagrania.

PSL nie jest partią stołków

– Dla dobra sprawy nie będziemy rozmawiać z prokuratorem przez media – zaznaczył jednak i wyjawił, że ma już umówione spotkanie z prokuratorem.

– Nie obawiam się niczego, co w tej sprawie jest mi znane i co jest mi wiadome – oświadczył Serafin.

Ocenił też, że cała „zadyma" związana z opublikowanym nagraniem „ma wykopać koalicję i PSL". Według niego niektórzy są bowiem „żądni absolutnej władzy i dlatego próbują napuścić chłopów, że PSL nic nie robi, że jest stanowiskowy".

– Nieprawda. To nie jest partia stołków, to wyście wykreowali taką powszechną opinię, każda partia ma poszczególne stanowiska (...) Będziemy zwalczać patologię w każdej partii, nie tylko w PSL – mówił Serafin.

Zapewnił też, że nie wie o żadnych nowych taśmach z nagraniami, chyba, że ktoś go „nagrał ukrytą kamerą chytrze i perfidnie, i jakieś głupoty będą montowane".

Będą kolejne taśmy?

Poniedziałkowa „Gazeta Wyborcza" podaje, że według jej informatorów opublikowane w zeszłym tygodniu nagranie z rozmowy Serafina z Łukasikiem było dłuższe i zostało zmontowane. Z kolei „Newsweek" pisze, że krążą plotki o dwóch kolejnych taśmach, których publikacja uderzy w Platformę Obywatelską.

– W moim posiadaniu, z mojej inicjatywy, ani w mojej wiedzy nie ma żadnych taśm. To jest horror, który wy sami nakręcacie, bo są wakacje – zwrócił się Serafin do dziennikarzy.

Sawicki był najlepszy

Serafin przeprosił Władysława Łukasika za całe zdarzenie. Podkreślił również, że ubolewa nad faktem, iż Marek Sawicki, który w zeszłym tygodniu złożył dymisję z funkcji ministra rolnictwa, poniósł „jakieś konsekwencje" całego wydarzenia.

– Mieliśmy nieraz ostrą wymianę zdań, ale Marek Sawicki był jedynym ministrem, który się pytał: Władek, pomóżcie mi, zróbmy jedno stanowisko. Był pierwszym w historii ministrem, który to robił, był najlepszym ministrem i jest dalej najlepszym negocjatorem – powiedział Władysław Serafin.

Pytany, czy poda się do dymisji z funkcji szefa kółek rolniczych, odparł: „u nas w związku nie ma dymisji". **(PAP)**



Fot.: PAP/Tomasz Gzell

Władysław Serafin zaapelował do dziennikarzy: – Dajcie święty spokój prezesowi Pawlakowi, PSL. My potrafimy sami zrobić u siebie porządek.

promocja



Starogard Gd. >> W kwestii powołania ministra rolnictwa

Wicepremier Pawlak zdziwiony wstrzemięźliwością premiera

Wicepremier Waldemar Pawlak powiedział w poniedziałek, że PSL oczekuje szybkiej decyzji premiera w sprawie powołania nowego ministra rolnictwa. Dotychczasowy minister rolnictwa Marek Sawicki podał się do dymisji w związku z tzw. aferą taśmową w PSL. Premier przyjął tę dymisję i zapowiedział, że nie będzie spieszył się z powołaniem następcy Sawickiego.

Pawlak powiedział na konferencji prasowej w Starogardzie Gdańskim, że „brak decyzji i przedłużanie sprawy" powołania nowego szefa resortu rolnictwa „prowadzi tylko do tego, że pojawia się niepotrzebna zwłoka w porządkowaniu wszystkich spraw, które w tej chwili wymagają sprawnego i skutecznego działania w wymiarze krajowym i europejskim".

Pawlak potwierdził, że w piątek rozmawiał z premierem i dowiedział się od niego, że prezydent Bronisław Komorowski dopiero w czwartek podpisze odwołanie Sawickiego.

Na spotkaniu z przedsiębiorcami przed konferencją prasową wicepremier mówił, że dziwi go wstrzemięźliwość premiera w kwestii powołania nowego ministra rolnictwa.

Jego zdaniem, prezydent, nawet będąc na wakacjach, mógłby podpisać odwołanie Sawickiego.

– Nie wiem, gdzie prezydent Komorowski jest obecnie, ale chyba w Juracie, to do Juraty to nie jest skomplikowana sprawa, żeby nie dotrzeć czy nie dojechać z papierami – powiedział.

Kontynuując ten wątek na konferencji prasowej dodał, że gdy miały miejsce „trudne zmiany" w jego rządzie, to – gdy była taka potrzeba – „oficer ochrony wieczorem jechał do prezydenta do Wisły, a rano dokument podpisany przez pana prezydenta był już z powrotem". **(PAP)**

Warszawa >> W sprawie nieprawidłowości w Elewarrze

Prokuratura: CBA poprowadzi śledztwo

Jest śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków od stycznia 2011 r. do lipca 2012 r. przez funkcjonariuszy publicznych z Agencji Rynku Rolnego oraz ministerstwa rolnictwa, w związku z niepodjęciem skutecznego nadzoru właścicielskiego nad spółką Elewarr.

O wszczęciu w poniedziałek takiego śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie poinformował jej rzecznik prok. Dariusz Ślepokura.

Prokurator wyjawił, że po przeprowadzeniu kontroli w spółce Elewarr za okres od 1 stycznia 2008 r. do 30 czerwca 2010 r. NIK stwierdziła „liczne nieprawidłowości co do zasad i wysokości wynagrodzeń członków zarządu tej spółki oraz innych zatrudnionych tam osób". Ustalono też, że nieprawidłowości co do wynagrodzeń istniały nadal w 2012 r. – mimo że od ponad roku zarówno ARR, jak i MRiRW wiedziały o tym fakcie, zasygnalizowanym im uprzednio przez NIK.

Śledztwo powierzono do prowadzenia Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu. 16 lipca CBA złożyło zawiadomienie o podejrzeniu przestępstwa m.in. w sprawie sprawowania nadzoru właścicielskiego przez ARR nad podległymi jej spółkami.

Ślepokura powiedział PAP, że teraz prokuratura może m.in. zabezpieczać dokumentację i przesłuchiwać świadków. **(PAP)**

Krótko

▲ **Warszawa.** Na ślad możliwych nieprawidłowości przy budowie hotelu w Gniewinie natrafili funkcjonariusze CBA podczas kontroli w Urzędzie Gminy Gniewino i Starostwie Powiatowym w Wejherowie. Według CBA mogło dojść do celowego „wyprowadzania" mienia samorządu. W Hotelu Mistral Sport w Gniewinie w czasie Euro 2012 mieszkała reprezentacja Hiszpanii. Rzecznik CBA Jacek Dobrzyński poinformował, że funkcjonariusze ustalili m.in., że decyzję o pozwoleniu na budowę hotelu wydano bez wymaganej dokumentacji geotechnicznej, sfałszowano decyzję środowiskową i nie uzgodniono z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków budowy dróg dojazdowych do hotelu oraz innych prac budowlanych prowadzonych na obszarze objętym ochroną archeologiczną.

▲ **Zachodniopomorskie.** W powiecie gryfińskim odnaleziono storczyki trójzębne, uznawane dotąd za wymarłe w Polsce. W Nadleśnictwie Chojna rośnie ok. 50 egzemplarzy tego gatunku. Storczyki trójzębne spotyka się najczęściej w południowej części środkowej Europy i na południu kontynentu. **(PAP)**

Watykan >> Stolica Apostolska dementuje doniesienia dzienników

Prasa szkaluje

Watykan stanowczo potępił w poniedziałek prasę we Włoszech i Niemczech, na łamach której pojawiły się artykuły, sugerujące, że kilka osób z najbliższego otoczenia Benedykta XVI, a nie tylko jego kamerdyner, zamieszanych jest w skandal kradzieży dokumentów.

Oświadczenie watykańskiego biura prasowego, przedstawiające pełne oburzenia stanowisko Sekretariatu Stanu, to bezpośrednia reakcja na poniedziałkowy artykuł w dzienniku „La Repubblica".

Trójka „podejrzanych"

Rzymska gazeta w ślad za niemieckim dziennikiem „Die Welt" napisała, że o udział w aferze z masowym wyciekiem i publikacją poufnych dokumentów z papieskiego apartamentu, zwanej Vatileaks, podejrzani są: świecka asystentka Benedykta XVI, współpracująca z nim od lat Niemka Ingrid Stampa, były sekretarz papieża z czasów, gdy był kardynałem, obecnie biskup Joseph Clemens i kardynał Paolo Sardi, emerytowany wicekamerling Kościoła odpowiedzialny za przygotowywanie papieskich przemówień.

Autor tego artykułu na łamach włoskiej gazety zasugerował, że całą tę trójkę łączy niechęć do obecnego papieskiego sekretarza księdza Georga Gaensweina oraz zazdrość z powodu pozycji, jaką zdobył.

Dlatego, jak twierdzi „La Repubblica", postanowili oni ujawnić poufną papieską korespondencję, w tym listy hierarchów do księdza Gaensweina, by pokazać zakulisowe działania w otoczeniu Benedykta XVI.



Fot. PAP/EPA

Zdjęcie z 16 czerwca 2010 r. Papieski kamerdyner Paolo Gabriele (z przodu) w czasie przejazdu z Benedyktem XVI w Watykanie.

Wiernie służą Ojcu Świętemu

W reakcji na ten artykuł biuro prasowe Watykanu oświadczyło: „W odniesieniu do opublikowanych w tych dniach we Włoszech i Niemczech artykułów na temat dochodzenia w sprawie rozpowszechnienia poufnych dokumentów, insynuujących poważne podejrzenia udziału w spisku wobec niektórych osób z otoczenia Ojca Świętego, Sekretariat Stanu zdecydowanie i całkowicie potępia takie publikacje".

W nocie podkreślono, że wspomniane artykuły są bezpodstawne i „poważnie szkalują honor zainteresowanych osób, które od lat wiernie służą Ojcu Świętemu".

„Fakt, że powołane do tego organy nie ogłosiły jeszcze rezultatów dochodzenia, nie uzasadnia w żaden sposób rozpowszechniania bezpodstawnych i fałszywych interpretacji. To nie jest informacja, do jakiej prawo mają odbiorcy" – stwierdziła Stolica Apostolska.

Ostro na temat tych rzekomych rewelacji prasowych wypowiedział się w osobnym oświadczeniu watykański rzecznik ksiądz Federico Lombardi. W komunikacie, zamieszczonym na stronie Radia Watykańskiego, zarzucił on przede wszystkim dziennikowi „La Repubblica", że jego artykuł to „kopia" publikacji, zamieszczonej tydzień wcześniej na internetowej stronie „Die Welt".

Ponadto ksiądz Lombardi wyjaśnił, że to, iż trzy osoby z bliskiego otoczenia Benedykta XVI zostały przesłuchane w ramach dochodzenia w sprawie wycieku dokumentów, nie oznacza, że są podejrzane.

Rzecznik zdementował też podane w rzymskiej gazecie informacje, jakoby świecka asystentka papieża oraz dwóch dostojników zostało oddalonych z Watykanu. Wyjaśnił, że kardynał Sardi przeszedł na emeryturę wraz z ukończeniem 75 lat. Ingrid Stampa zaś nadal pracuje w Sekretariacie Stanu, a biskup Clemens jest sekretarzem Papieskiej Rady ds. Świeckich – podkreślił ks. Lombardi.

Kamerdyner ukradł „w imię miłości do Kościoła"

Watykan powtarza, że wciąż jedynym podejrzanym w sprawie kradzieży dokumentów z apartamentu Benedykta XVI jest jego kamerdyner Paolo Gabriele. W sobotę po dwóch miesiącach pobytu w celi watykańskiej żandarmerii trafił on do aresztu domowego w swym mieszkaniu za Spiżową Bramą. Tam oczekuje na spodziewaną w tych dniach decyzję sędziego, czy zostanie postawiony przed sądem. Adwokaci majordomusa przedstawili jego linię obrony, zgodnie z którą dopuścił się kradzieży z idealistycznych pobudek, gdyż chciał pomóc papieżowi w „imię miłości do Kościoła". Obrona ujawniła też, że Gabriele zamierza prosić Benedykta XVI o przebaczenie.

(PAP)

Krótko

▲ **USA.** Co najmniej 11 osób zginęło, a 12 zostało rannych w wypadku furgonetki, która z nieustalonych przyczyn zjechała w niedzielę z autostrady i uderzyła w drzewa w okolicach miasta Goliad w południowym Teksasie. Wśród ofiar jest co najmniej dwoje dzieci. Samochodem podróżowały 23 osoby, które siedziały zarówno w kabinie, jak i w odsłoniętej części bagażowej auta. Nie wyklucza się, że ofiary wypadku mogły przebywać w USA nielegalnie.

▲ **Węgry.** 57 grobów zostało zdewastowanych na cmentarzu żydowskim w Kaposvarze w południowo-zachodnich Węgrzech. Dewastację cmentarza potępiły władze lokalne, a policja wszczęła śledztwo, mające na celu ustalić sprawców. W zniszczonych grobach znajdują się szczątki około 250 osób. Szkody oszacowano na 3,5 mln forintów (12 tys. euro).

▲ **Włochy.** 1172 metry i 97 centymetrów ma najdłuższa na świecie pizza, upieczona w niedzielę w mieście Massa w Toskanii. Pobity został tym samym rekord, który należał od dwóch lat do Polski. W sierpniu 2010 r. przygotowano na krakowskich Błoniach pizzę długości 1010 metrów i 28 centymetrów. Nowa rekordzistka pieczona była stopniowo przez 24 godziny.

(PAP)

Irak >> Blisko 30 zamachów, setki ofiar wojskowych i cywilnych

Krwawe ataki w całym kraju

Co najmniej 107 osób zginęło, a 214 zostało rannych w 27 zamachach w Iraku – taki bilans ofiar podano wczoraj po południu. Poniedziałek był najkrwawszym dniem w Iraku od ponad dwóch lat.

Ataki miały miejsce w 18 miastach, w tym w stolicy kraju – Bagdadzie. Na razie nikt nie przyznał się do zamachów, choć w niedzielę Al-Kaida ogłosiła zintensyfikowanie działalności.

Najkrwawszy zamach miał miejsce w mieście Tadżi, 25 km na północ od Bagdadu. Zginęły w nim co najmniej 42 osoby, a 40 zostało rannych. Według policji najpierw eksplodowały w Tadżi ładunki wybuchowe podłożone w pięciu domach, w tym zamieszkanym głównie przez sunnitów mieście. Kiedy policja i ekipy ratunkowe przybyły na miejsce, zamachowiec samobójca wysadził się w powietrze. Wśród ofiar jest wielu policjantów i żołnierzy.

Wcześnie rano dwóch uzbrojonych napastników wdarło się do bazy wojskowej niedaleko miasta Duluja, ok. 90 km na północ od Bagdadu. Według źródeł w irackim MSW, w ataku tym zginęło 15 żołnierzy, a dwóch zostało rannych. Reuters pisze o 16, a AP o 13 zabitych żołnierzach.

Według agencji Associated Press, bojownicy wjechali o świcie do bazy trzema samochodami i zaczęli strzelać do żołnierzy.

Do zamachów doszło również w samym Bagdadzie. W dzielnicy zamieszkanej głównie przez szyitów, zwanej Miastem Sadra, w wyniku eksplozji samochodu pułapki śmierć poniosło 16 osób.

Były to najkrwawsze zamachy w Iraku od 10 maja 2010 r., gdy 110 osób zginęło w eksplozji samochodów-pułapek na parkingu fabryki tekstyliów w Bagdadzie.

(PAP)

Wielka Brytania >> Idiotyczne błędy studentów

Jak Józef Stalin utworzył strefę bufetową

Sowiecki dyktator Józef Stalin utworzył w Europie Centralnej i Wschodniej strefę bufetową – napisał angielski student na egzaminie z historii. Kompromitująca pomyłka wzięła się z błędnej literówki i została zgłoszona do konkursu.

Zamiast „buffer zone" (strefa buforowa), student uniwersytetu w Canterbury napisał „buffet zone", co oznacza miejsce, gdzie jest bufet. Pomyłkę ujawniono z okazji dorocznego konkursu tygodniowego dodatku „Timesa" („Times Higher Education Supplement").

„W 1945 r. Stalin w Europie Środkowowschodniej zaczął budować strefę bufetową" – napisał student wywołując rozbawienia u egzaminatora, który przedstawił błąd do konkursu na najbardziej idiotyczne studenckie byki wynikające z niechlujstwa bądź ignorancji.

Były korespondent BBC w Polsce Kevin Ruane, obecnie profesor na uniwersytecie Christ Church w Canterbury, stwierdził, że „bufetowa strefa skojarzyła mu się ze Stalinem budującym kurtynę z rozkładanych stolików od Bałtyku po Adriatyk, częstującego żarłocznych kapitalistów kiełbaskami zapiekanymi w cieście i wykwintnymi kanapeczkami serwowanymi wraz z aperitifem, by uśmierzyć ich zakusy wobec ZSRR".

Innego egzaminatora, prof. Davida Ganza z King's College w Londynie rozbawiło pomieszanie „valium" z „vellum" (ang. papier welinowy), przez co student stwierdził, że średniowieczni mnisi spisywali swoje księgi będąc pod wpływem środka przeciwbólowego.

Z kolei angielski student teatrologii w pracy nt. Jerzego Grotowskiego, który aktorom swego teatru Laboratorium stawiał wysokie wymagania w zakresie fizycznej krzepy napisał, że aktor Ryszard Cieślak bardzo się natężał (przygotowując się do roli)... w ubikacji. Błąd wziął się z pomieszania „laboratory" (od teatru laboratorium Grotowskiego) z „lavatory" (ang. słowo oznaczające miejsce, gdzie król chadza piechotą).

Student z Southampton uznał, że angielski skrót „ibid", od łacińskiego ibidem oznaczający „tamże", lub „w tym samym miejscu", używany dla oznaczenia źródła przy kilkakrotnym cytowaniu go odnosi się do osoby. Napisał w związku z tym: „As Ibid says", czyli tyle, co „jak zauważył Ibid".

(PAP)

reklama

Ludzie >> Generał Nikodem Sulik urodził się niedaleko Dąbrowy Białostockiej

Ten bohater zasłynął na trzech wojnach



www.zsg.bialystok.p

Generał Nikodem Sulik (z lewej) i gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko pod Monte Cassino. Zdjęcie pochodzi ze strony internetowej Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku. Umieścili je Paulina Molska i Wojciech Brański.



OPN Białystok.

Generał Nikodem Sulik otrzymał mnóstwo odznaczeń m.in. Złoty Order Wojenny Virtuti Militari

Zasług, jakie posiada gen. Nikodem Sulik, nie powstydziłby się nawet największy bohater wojenny.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Jest to postać symboliczna. Jego biografia silnie wiąże się nie tylko z losami Polski, ale i naszego regionu. Nic w tym dziwnego. To syn podlaskiej ziemi – mówi Jerzy Milewski z Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku.

Sulik walczył w obronie Rzeczypospolitej podczas wojny polsko-bolszewickiej i obu wojen światowych. Brał udział m.in. w bitwie pod Monte Cassino.

To syn podlaskiej ziemi

Urodził się w sierpniu 1893 roku w Kamiennej Starej koło Dąbrowy Białostockiej. Kształcił się w Grodnie i Petersburgu. Przez jakiś czas nosił się z zamiarem wstąpienia do seminarium duchownego, ale jego historia potoczyła się zupełnie inaczej.

Wybuchła wojna, więc gdy tylko skończył gimnazjum, został wcielony do armii carskiej. Jeszcze w Petersburgu ukończył 4-miesięczny kurs oficerski.

W 1915 jako chorąży został oddelegowany do Syberii Zachodniej do 163. Batalionu Zapasowego. Pod koniec 1915r. Jego pododdział walczył na froncie wołyńskim.

Doceniali go też Rosjanie

23 lipca 1916r. w bitwie pod Załowcami w Galicji został ranny i prawie pół roku spędził w szpitalu. Za poświęcenie na polu walki otrzymał Złoty Order Św. Jerzego – jedno z najwyższych carskich odznaczeń wojskowych. Gdy wyszedł ze szpitala, trafił do kompanii karabinów maszynowych w Rumunii. Tam przeczekał okres rewolucji.

Później udał się na Białoruś, by jak większość Polaków z rozpadającej się armii carskiej, przyłączyć się do I Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Gdy mu się to nie udało, wrócił w rodzinne strony. Żołnierskich butów nie zawiesił jednak na kołku.

– Już w 1918 roku dołączył do tworzącej się właśnie Samoobrony grodzieńskiej – opowiada Milewski. – Była to część formacji Samoobrony kresowej, której jednostki powstawały spontanicznie w okolicach Wilna, Grodna i Mińska. Do oddziałów tych zaciągali się miejscowi ochotnicy.

Jednostki te zajmowały się obroną okolicznej ludności przed bandami rabunkowymi, żołnierzami niemieckimi oraz bolszewikami. Przeciwstawiały się też litewskiem nacjonalistom.

Podczas działań w Samoobronie Sulik utworzył niewielki oddział, który, wykorzystując dezorganizację, opanował Różanystok. Jednak wkrótce musiał rozproszyć swych żołnierzy, a sam został aresztowany. Dzięki interwencji gen. Sulewskiego został on wkrótce zwolniony.

Po wyjściu na wolność został szefem polskiej komendantury w Nowym Dworze i zajął się organizacją nowej kompani. Gdy ta już powstała, przekazał ją swemu następcy. Sam natomiast w styczniu 1919 r. został skierowany do Dywizji Litewsko-Białoruskiej formującej się w Ostrowi Mazowieckiej. Jeszcze w tym samym miesiącu trafił do Białostockiego Pułku Strzelców. Wkrótce otrzymał stopień podporucznika i został dowódcą 6 kompanii tego pułku. Właśnie z nim w czasie wojny polsko-bolszewickiej stoczył wiele krwawych walk z Armią Czerwoną. Szczególnie ciężka była ofensywa na Baranowicze-Nowogródek i związane z nią bitwy pod Cieszewlą, Borysowem, Lasatowszczyzną. Podczas walk został ranny. Za męstwo otrzymał Krzyż Waleczny oraz Krzyż Srebrny Order Wojskowy Virtuti Militari. Został też awansowany do stopnia porucznika.

Sulik brał udział w buncie generała Żeligowskiego i zajęciu Wilna we wrześniu 1920 roku.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej dowodził różnymi jednostkami wojskowymi. Tuż przed atakiem wojsk hitlerowskich i sowieckich na Polskę generał Sulik był dowódcą Batalionu Fortecznego KOP „Sarny", a następnie Pułku KOP „Sarny".

Sulik od 17 września walczył z nacierającą ze wschodu Armią Czerwoną. W październiku jego oddział został rozbity pod Kockiem. Udało mu się jednak uniknąć niewoli, rozpoczął więc działalność konspiracyjną.

W listopadzie 1939r. został zastępcą płk Janusza Gaładyka, komendanta Okręgu Służby Zwycięstwu Polski (SZP) w Wilnie. Wkrótce został mianowany komendantem Okręgu Wilno Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). W konspiracji działał pod pseudonimami „Ładyna", „Jodko", „Jod", „Karol", „Sarnowski".

Cudem uniknął Katynia

W kwietniu 1941 roku Sulik wpadł w ręce NKWD. W różnych więzieniach (w Wilnie, Moskwie, na Łubiance i Butyrkach) był przetrzymywany aż do sierpnia. Jako bardzo groźny wróg ZSRR miał być rozstrzelany.

– Katynia uniknął jedynie dzięki zbiegowi okoliczności– mówi Jerzy Milewski z IPN. – 30 lipca podpisano polsko-radziecką umowę Sikorski-Majski. Dzięki niej Sulik wyszedł na wolność i wstąpił do armii Andersa.

Tam dowodził m.in. 13. Pułkiem Piechoty „Rysiów" 5. Wileńskiej Dywizji Piechoty, 7. Dywizją Piechoty w ZSRR i 5. Kresową Dywizją Piechoty. W międzyczasie otrzymał stopień generała. To właśnie pod jego dowództwem 5. Kresowa Dywizja Piechoty walczyła pod Monte Casino, Ankoną, Apeninach Emiliańskich i Bolonią. Za zasługi gen. Anders odznaczył go Krzyżem Złotym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Po zakończeniu II wojny światowej dywizja gen. Sulika została przewieziona na Wyspy Brytyjskie. Do kraju już nie wrócił. Swoją służbę wojskową zakończył w polskim korpusie przygotowującym żołnierzy polskich na emigracji do życia „w cywilu". Zmarł 1 października 1946 r. i został pochowany na cmentarzu Brompton. 12 września 1993 roku urna z jego prochami została przewieziona do Kamiennej Starej i uroczyście złożona w grobie obok prochów jego żony Anieli.



www.zsg.bialystok.p

Generał Sulik po wojnie w rocznice bitwy pod Monte Cassino odwiedzał tamtejszy cmentarz



D. Biziuk

W rodzinnym grobowcu Sulików obok urn Nikodema i Anieli złożono niedawno prochy ich syna – Bolesława

Andropauza >> Po sześćdziesiątce procentuje zdrowy styl życia

Męska sprawa

Sześćdziesięciolatek prowadzący zdrowy styl życia może być bardziej sprawny seksualnie od trzydziestolatka, który unika ruchu i nie dba o dietę.

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Andropauza przypada najczęściej na okres po 50 urodzinach. To czas, który dla panów może okazać się bardzo trudny.

– W szóstej dekadzie życia często po raz pierwszy dają o sobie znać różne dolegliwości. Z kolei spadek poziomu hormonów płciowych sprawia, że obniża się libido, mogą wystąpić problemy z erekcją – tłumaczy dr n. med. Jan Gawełko, specjalista radioterapeuta.

Przebieg andropauzy może być bardzo różny. Do najbardziej typowych objawów należą zaburzenia snu, ogólne osłabienie, kłopoty z pamięcią i koncentracją, gorszy nastrój, wzmożona potliwość, kołatania serca i uderzenia gorąca.

– Jeszcze do niedawna andropauza była tematem wstydliwym, unikanym. Teraz to się zmienia – dodaje nasz specjalista.

Dlaczego? Zdaniem doktora Gawełki, ma to związek z faktem, że mężczyźni żyją coraz dłużej i tego typu problemy stają się udziałem coraz większej rzeszy przedstawicieli „płci brzydkiej".

– Na to, jak okres andropauzy będzie przebiegał, wpływa wiele czynników. Nie można pominąć wpływu genów, ale niezwykle ważny jest także tryb życia, jaki prowadzimy od najmłodszych lat – podkreśla doktor Gawełko.

Warto pamiętać, że w latach dojrzałości będą procentować godziny poświęcone na sport, rezygnacja z palenia i nadmiaru alkoholu, jedzenie zdrowych rzeczy i unikanie stresu. Efekty?

– Mężczyzna po 50 czy 60 roku życia, który prowadzi zdrowy styl życia, może być bardziej sprawny seksualnie niż 30-latek, który spędza wolny czas na kanapie przed telewizorem z puszką piwa w ręce – argumentuje dr Jan Gawełko.

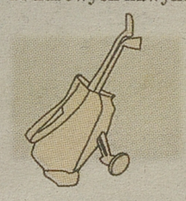
Poza tym spadek testosteronu, który następuje stopniowo już po 30 roku życia, można uzupełniać lekami. Ale uwaga! To nie jest terapia dla każdego!

– Problem leży w tym, że opinie na temat normy w tym zakresie są bardzo podzielone. Jeżeli pacjentowi mimo niskiego poziomu testosteronu nie towarzyszą związane z tym dolegliwości, to suplementację hormonalną lepiej sobie odpuścić – podkreśla doktor Gawełko.

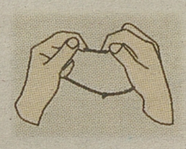
Przy diagnozowaniu andropauzy, zwanej inaczej wiropauzą, należy wziąć pod uwagę szereg czynników. Ważny jest nie tylko poziom hormonów płciowych i pojawiające się dolegliwości. Lekarze, korzystając ze specjalnych ankiet, starają się także precyzyjnie określić samopoczucie pacjenta. Dopiero gdy następuje kumulacja kilku czynników jednocześnie, można podejrzewać, że w życiu mężczyzny rozpoczął się okres andropauzy.

Zdrowe nawyki i starzenie się

Głównym czynnikiem wpływającym na proces starzenia się organizmu nie są geny, ale tryb życia.
10 zdrowych nawyków, które pomogą dożyć 100 lat:



Aktywność
• Przejście na emeryturę nie powinno oznaczać gwałtownego spadku aktywnośc; zajmij się hobby lub lekką pracą.



Higiena jamy ustnej
• Codziennie czyść zęby nicią dentystyczną, aby zredukować liczbę bakterii wywołujących choroby dziąseł; bakterie te mogą wyzwalać stan zapalny tętnic.



Ćwiczenia
• Zalety ćwiczeń fizycznych: poprawiają nastrój, sprawność umysłową, równowagę, pozwalają zachować masę mięśni i kości; ćwicz co najmniej 30 minut dziennie.



Błonnik na śniadanie
• Pieczywo pełnoziarniste na śniadanie pomoże zachować stabilny poziom cukru we krwi przez cały dzień; zmniejsza ryzyko powstania cukrzycy.



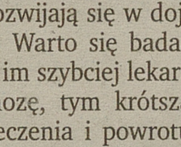
Abstynencja
• Nie pal, nie nadużywaj alkoholu i słodyczy, stosuj dietę wegetariańską, której podstawą są owoce i warzywa.



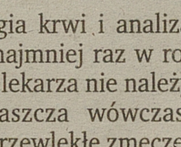
Sen
• Podczas snu organizm reguluje swój stan i naprawia komórki; minimalna długość snu, pozwalająca osiągnąć kojącą fazę REM, wynosi 6 godzin.



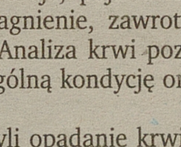
Zdrowa żywność
• Unikaj produktów ubogich w składniki odżywcze (białe pieczywo, mąka, cukier); zamiast tego jedz dużo owoców, warzyw i pieczywa pełnoziarnistego; organizm potrzebuje selenu, beta-karotenu, witaminy C i E, aby złagodzić skutki starzenia się i spowolnić spadek zdolności poznawczych.



Mniej stresu
• Znajdź nowy sposób radzenia sobie ze stresem (joga, ćwiczenia, medytacje, tai chi); myśl pozytywnie, nie rozmyślaj o kłopotach.



Stały rozkład dnia
• System immunologiczny jest silniejszy, gdy przestrzegasz stałego rozkładu dnia: ten sam rodzaj diety i aktywności, stała pora zasypiania i budzenia się.



Życie towarzyskie
• Utrzymywanie stałych kontaktów z przyjaciółmi i znajomymi jest podstawą uniknięcia depresji.

© 2009.05.15 MCT/Bulls
Źródło: British Medical Journal, Baltimore Longitudinal Study of Aging, Boston University School of Medicine

Co możesz zrobić sam >>

Otyłość brzuszna jest typowa dla panów

Kluczową sprawą, mogącą pomóc w zachowaniu zdrowia nawet w podeszłym wieku, jest unikanie nadwagi i otyłości.

– Do nagromadzenia się nadmiaru kilogramów prowadzą nieprawidłowe nawyki żywieniowe. Tłuste posiłki, kaloryczne przekąski oraz alkohol prowadzą u mężczyzn do tzw. otyłości brzusznej – tłumaczy Zofia Urbańczyk, dietetyczka z Naturhouse.

Tłuszcz gromadzi się wówczas w okolicy pasa. To tkanka tłuszczowa trzewna, obciążającą wewnętrzne narządy i zaburzająca ich prawidłową pracę. Przypadłość ta jest nie tylko mało estetyczna, ale przede wszystkim niebezpieczna dla zdrowia. Zwiększa bowiem ryzyko wystąpienia nadciśnienia, miażdżycy, zawału, choroby niedokrwiennej serca, cukrzycy, nowotworów, niewydolności narządów wewnętrznych, np. wątroby.

– U otyłych mężczyzn wątroba jest zwykle powiększona i stłuszczona. Zamiast jednak jak najszybciej zareagować na problem i zgłosić się do specjalisty, panowie uważają odchudzanie za mało męskie. A na początek wystarczy zmienić nieprawidłowe nawyki żywieniowe – dodaje dietetyczka.

Jak? Oto kilka podstawowych zasad, które bez wielkich wyrzeczeń pomogą w zrzuceniu zbędnych kilogramów:



▲ Warto ograniczyć przysmaki z tzw. staropolskiej kuchni, która obfituje w dużą ilość ciężkostrawnych, tłustych potraw z dużą ilością mięsa. Można zastąpić je daniami lekkostrawnymi na bazie ryb, chudych mięs, świeżych warzyw i owoców.

▲ Należy zadbać o regularne spożywanie pięciu posiłków dziennie. Główny należy zjeść w środku dnia, kiedy organizm potrzebuje jeszcze dużo energii, a nie późnym wieczorem, gdy tempo metabolizmu znacznie spada. Co więcej, odstępy między daniami nie powinny być zbyt długie. Jeśli przegłodzimy się przez pół dnia, potem zjemy znacznie więcej.

▲ Kolejny krok to rezygnacja z podjadania niezdrowych przekąsek między posiłkami. Jeśli panowie mają ochotę coś przekąsić, niech to będą świeże warzywa lub owoc, które zapewnią odpowiednie nasycenie. Będą zarazem znacznie zdrowsze od kabanosów, chipsów czy słodyczy.

▲ Z kolei tłuste sosy i majonez warto zastąpić ich zdrową alternatywą. Sosy jogurtowe czy oliwa z oliwek, doprawiona ziołami okażą się nie tylko smaczniejsze, ale przede wszystkim mniej kaloryczne.

▲ Mężczyźni zmagający się z nadwagą powinni również ograniczyć ilość spożywanego alkoholu, który dostarcza wielu pustych kalorii. Kufel piwa to prawie 300 kalorii. Tradycyjne drinki najlepiej zastąpić kieliszkiem wytrawnego wina popijanego wodą.

(ewa)

To jest ważne >>

Kalendarz niezbędnych badań dla mężczyzn

Poważne choroby, które najczęściej rozwijają się w dojrzałym wieku. Warto się badać regularnie, bo im szybciej lekarz postawi diagnozę, tym krótsza droga do wyleczenia i powrotu do zdrowia.

▲ Morfologia krwi i analiza moczu – przynajmniej raz w roku. Z wizytą u lekarza nie należy zwlekać, zwłaszcza wówczas, gdy dokucza przewlekłe zmęczenie, częste infekcje, pojawi się wzmożone pragnienie, zawroty i bóle głowy. Analiza krwi pozwala ocenić ogólną kondycję organizmu.

▲ OB – czyli opadanie krwinek czerwonych. Nieprawidłowy wynik to sygnał, że w organizmie toczy się proces zapalny, który należy zlokalizować.

▲ Poziom glukozy (cukru we krwi) – badanie, które pozwala wykryć cukrzycę lub nietolerancję glukozy.

▲ Poziom cholesterolu (lipidogram) – badanie niezwykle ważne, gdyż nadmiar „złego" cholesterolu we krwi zwiększa ryzyko miażdżycy i chorób układu krążenia. Badanie powinno być wykonywane przynajmniej raz na 5 lat lub częściej, jeśli już kiedyś stwierdzono u pacjenta nieprawidłowości. Do badania należy się odpowiednio przygotować.

Ostatni posiłek przed pobraniem krwi pacjent powinien zjeść nie później niż o godz. 18 w dniu poprzedzającym badanie. Kolacja powinna być wówczas lekkostrawna, z jak najmniejszą ilością tłuszczu, np. masła, oleju, mięsa.

▲ Panel nerkowy – zestaw kilku badań (oznaczenia z krwi: kreatynina, mocznik, białko, kwas moczowy i elektrolity), które pozwalają precyzyjnie określić kondycję nerek.

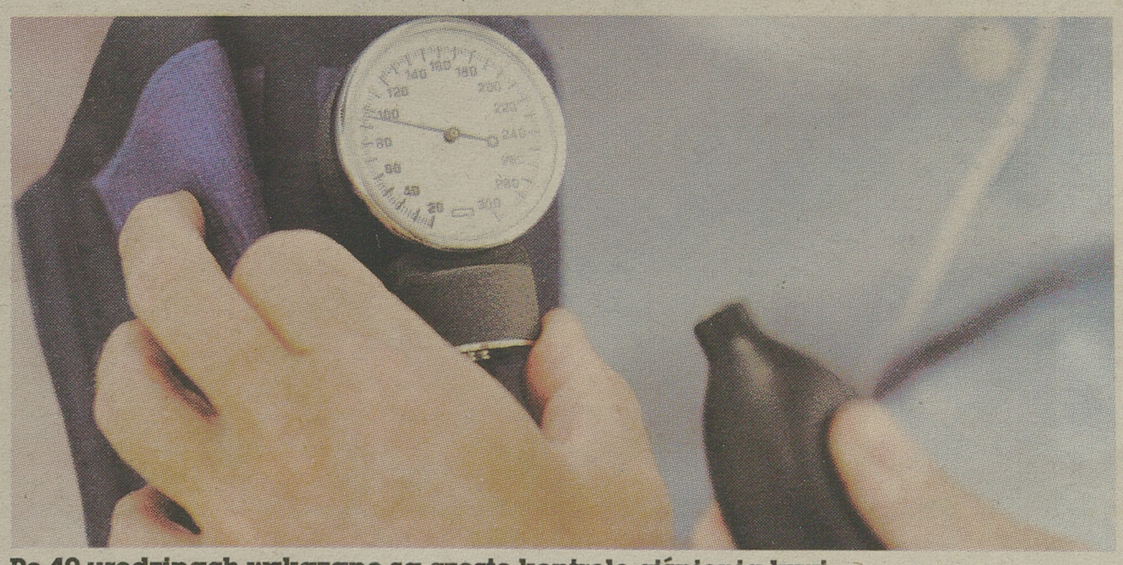
▲ Panel wątrobowy – badania (AST, ALT i bilirubina) zwane potocznie próbami wątrobowymi.

▲ PSA – badanie w kierunku raka prostaty. Antygen sterczowy oznacza się we krwi pacjenta. Każdy mężczyzna, który kończy 45 lat powinien takie badanie wykonywać raz w roku.

▲ Kolonoskopia – badanie wykrywające zmiany nowotworowe w jelicie grubym. Jest wskazane profilaktyczne po 50 roku życia. Wcześniej lekarz może zlecić mniej inwazyjne dla pacjenta badanie na krew utajoną w stolcu.

▲ Pomiar ciśnienia krwi – warto o nie prosić przy okazji wizyt w gabinecie lekarza rodzinnego. Jeżeli wyniki są prawidłowe, wystarczy pomiar powtarzać co roku. Po 40 urodzinach wskazane są jednak częstsze kontrole. Należy pamiętać, by pomiary wykonywać w zbliżonych warunkach, najlepiej tym samym aparatem, po ok. 15 minutowym odpoczynku. Idealne ciśnienie to 120/80 mmHG.

(ewa)



Po 40 urodzinach wskazane są częste kontrole ciśnienia krwi

ILE DASZ ŻEBY WIEDZIEĆ JAK UNIKNĄĆ KOLEJEK DO LEKARZY?

Najdłuższa pizza na świecie

Włosi nie zdzierżyli i odebrali Polakom rekord najdłuższej pizzy na świecie. Nowa rekordzistka liczy **1172** metry i **97** centymetrów, a upieczona została w niedzielę w mieście Massa w Toskanii. Do upieczenia gigantycznej pizzy, rozłożonej wzdłuż nabrzeża Massy i wpisanej do Księgi rekordów Guinnessa, zużyto **2** tony mąki, **30** kilogramów bazylii, kilkaset kilogramów mozzarelli. Podczas festynu w toskańskim mieście 50 włoskich pizzaioli, czyli piekarzy pizzy, postanowiło rzucić wyzwanie Polakom, którzy w sierpniu 2010 roku przygotowali na krakowskich Błoniach pizzę długości **1010** metrów i **28** centymetrów.
Nowa rekordzistka pieczona była stopniowo przez 24 godziny. **PAP LIFE**


FOT. SXC

Mieszkanie Obamy do wynajęcia

Do wynajęcia zaoferowano nowojorskie mieszkanie, które w latach 80. dzielił z kolegą Barack Obama, studiujący wówczas na Columbia University. Reklama na stronie internetowej zachęca: „Mieszkaj jak prezydent!" Pośrednik, który zamieścił to ogłoszenie, przyznaje jednak, że nie należy oczekiwać zbyt wiele i ujawnia, że jest to typowe nowojorskie mieszkanie w domu bez windy. Koszt wynajmu tego mieszkania z dwoma sypialniami, znajdującego się przy 109 Ulicy na Upper West Side na Manhattanie, wynosi **2400** dolarów miesięcznie. W czasach, kiedy Obama mieszkał tam jako student, miesięczny czynsz wynosił zaledwie **360** dolarów...
PAP LIFE

Nie mamy się czego wstydzić

Choć w Polsce lato to sezon największych festiwali, dziennikarz muzyczny Piotr Metz zauważa, że wciąż brakuje nam grania na co dzień

• Wakacje to sezon festiwali: Orange, Open'er, Coke Live, Jarocin, Woodstock... Czy Polska dorównuje poziomem najpopularniejszym europejskim imprezom?

– Jak najbardziej. Przykładem jest chociażby Open'er Festival, który jest jednym z najważniejszych festiwali w Europie. I choć z założenia jest on alternatywny, to przy swojej skali musiał postawić na komercję. Na Open'erze może wystąpić np. Coldplay, którego nie wyobrażam sobie z kolei na Off Festivalu. Myślę, że wkrótce w pełni dołączymy do Europy, a festiwalowo, jeżeli chodzi o koncerty wielkich artystów, już jej dorównujemy. Spokojnie, Polska nie ma się czego wstydzić. Wskoczymy na światowy poziom, jeżeli będzie u nas tak jak w Londynie, gdzie każdego dnia coś się dzieje. Brakuje nam grania na co dzień. Wystarczy, że do tego dołączymy, a wypłyniemy. Jesteśmy już bardzo blisko.

• Czy zainteresowanie festiwalami przekłada się również na popularność festiwali alternatywnych?

– Absolutnie tak. Przykładem są dwa najważniejsze alternatywne, w sensie innowacji i oryginalności, festiwale muzyczne w Polsce – Sacrum Profanum i Off Festival Artura Rojka w Katowicach, które zupełnie nie stawiają na komercję. Sam mam przyjemność pracować przy festiwalu Orange Warsaw Festival, ale jest to festiwal mający zapełnić duży stadion – i taka jest nasza rola. Tam nie ma być eksperymentów i wynalazków. Natomiast Arturowi Rojkowi, tak jak Sacrum Profanum w Krakowie (choć w innym gatunku) udało się zrobić imprezę alternatywną, na którą ludzie kupują bilety i przyjeżdżają masowo. To jest połączenie niezwykłe. Szacunek!

• Festiwale muzyczne zakorzeniły się już w naszej kulturze?

– Tak, ponieważ granie na żywo jest w muzyce esencją. Dlatego właśnie powstaje coraz więcej inicjatyw lokalnych, o mniejszej skali.

• A jakie znaczenie mają dla artysty?

– Muzycy ogrywają się w kontakcie z publicznością, a to jest bezcenne. Bardzo często ktoś muzykuje w domu i nawet całkiem nieźle mu to wychodzi, a potem staje na scenie i przegrywa. Najważniejsze to mieć własną publiczność, nie jest ważne, czy jest ona lokalna czy międzynarodowa. Niekoniecznie każdy od razu musi być gwiazdą - dotyczy to wszystkich dziedzin życia. Można muzykować tylko na swoim terenie, ale czerpać z tego satysfakcję i radość, i to wystarczy. Dlatego festiwali i konkursów otwartych na początkujących artystów powinno być jak najwięcej.

PIOTR METZ
DZIENNIKARZ RADIOWY I REDAKTOR NACZELNYM MAGAZYNU „MACHINA". JEDEN Z TWÓRCÓW RADIA RMF FM. DYREKTOR. BYŁ DYREKTOREM ARTYSTYCZNYM SOPOT FESTIVAL, OBECNIE PEŁNI IDENTYCZNĄ FUNKCJĘ PRZY ORANGE WARSAW FESTIWAL


FOT. ZOOM

• To dlaczego miasta, które organizują takie imprezy, wciąż promują wielkie gwiazdy?

– Najprościej jest zaprosić popularny zespół, jak np. Bajm, bo jest gwarancja, że na taki koncert przyjdzie tłum. Trudniej jest zrobić alternatywny konkurs, na który przyjadą jedynie fani i rodzina niszowych zespołów. Niemniej jednak, są w Polsce przykłady, kiedy ktoś postawił lokalnie na coś bardzo niekomercyjnego, co urosło w siłę i samo w sobie stało się naprawdę wielkim wydarzeniem. Festiwalem z górnej półki jest wspomniany wcześniej Sacrum Profanum w Krakowie, który jest imprezą alternatywną na skalę światową. To przykład imprezy, na którą przychodzą całe rodziny i zapełniają halę po brzegi. Jak widać, można iść pod prąd, a jednocześnie odnieść sukces komercyjny. Nie jest to łatwe, a droga na skróty jest znacznie bardziej popularna. Miejmy jednak nadzieję, że takich imprez będzie coraz więcej.
EMILIA KLEPACKA/PAP LIFE

Sylwia najlepsza



FOT. ZOOM

Najbardziej prestiżowe nagrody muzyczne przyznawane przez słuchaczy Radia ESKA rozdane. W tym roku nominacje dla polskich artystów przydzielono w ośmiu kategoriach – najlepsza artystka, artysta, zespół, hit, wideo, album, debiut i wydarzenie internetowe. Wręczone zostały również nagrody specjalne m.in. ESKA Music Awards dla hitu lata. Ta statuetka została przyznana po raz pierwszy.
Podczas tegorocznej gali bezkonkurencyjna okazała się Sylwia Grzeszczak, która zdobyła aż **3** statuetki. Zwyciężyła w kategoriach: Najlepsza Artystka, Najlepsze wideo w Eska.tv, za utwór „Sen o przyszłości", oraz Najlepszy Album Eska Music Awards 2012. Po dwie statuetki zdobyli Jula i Enej.



kartka z kalendarza 24 lipca

1400
w salach dzisiejszego Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyły się pierwsze wykłady akademickie

1888
Szkot John Boyd Dunlop zgłosił do opatentowania oponę

1904
Charles E. Menches na targach handlowych w St. Louis w USA zaprezentował wynalezione przez siebie lody w stożkowym waflu

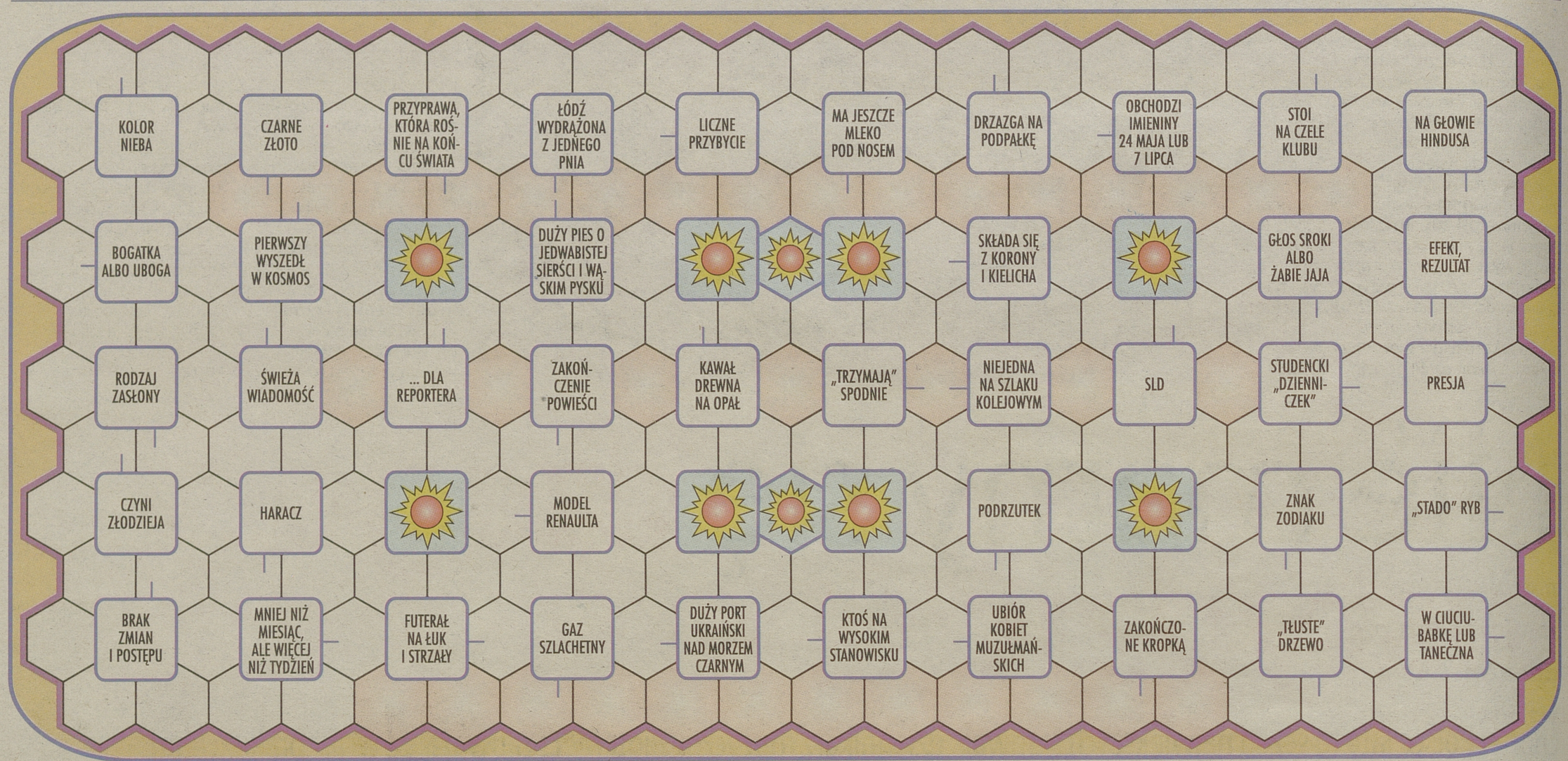
1959
w Lublinie rozpoczęto seryjną produkcję samochodu dostawczego FSC „Żuk"

1978
premiera filmu „Wodzirej" w reżyserii Feliksa Falka

1998
premiera filmu „Szeregowiec Ryan" w reżyserii Stevena Spielberga

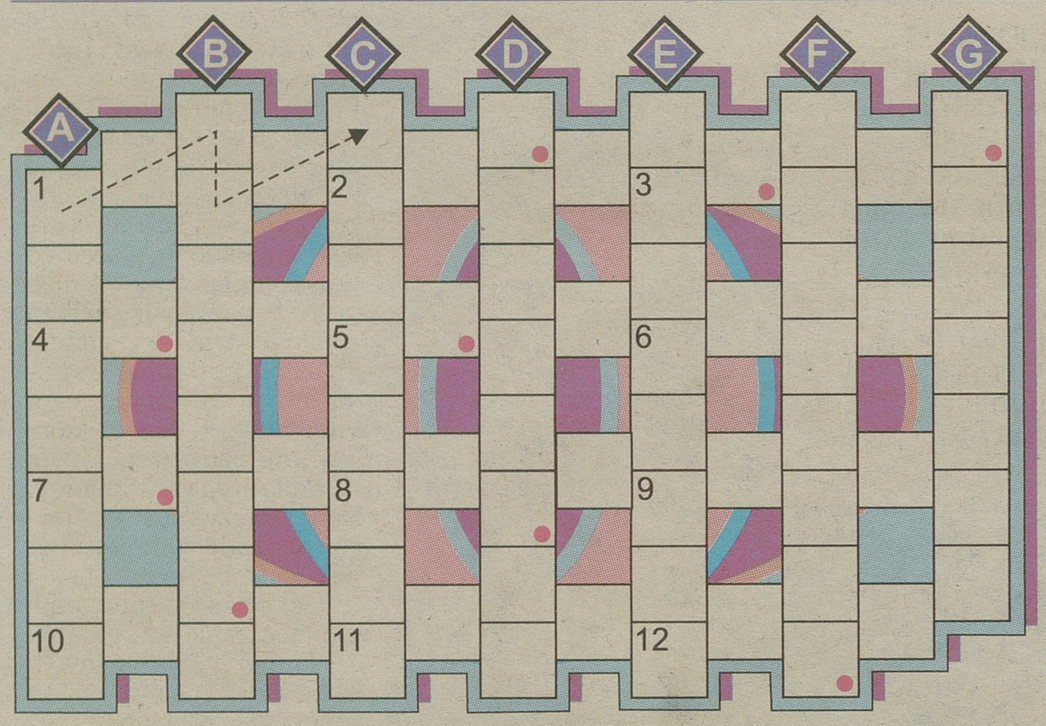
44
lata ukazywał się „Świat Młodych". Ostatni numer gazety, w której debiutowali Jerzy Chmielewski, Janusz Christa i Grzegorz Rosiński ukazał się 24 lipca 1993 roku

1. Wirówka panoramiczna



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

2. Krzyżówka zygzakowata



Sposób wpisywania wyrazów zygzakowatych przedstawiono w poz. 1. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ZYGZAKOWATO: 1) porowata kostka używana do ścierana zgrubiałej skóry, 2) pożywienie, 3) zepsucie się maszyny, 4) gwałtowny wiatr, 5) początek procesu spalania paliwa w silniku, 6) broń sieczna, 7) jedna z prac rolniczych, 8) deseczka do krycia dachów, 9) wielotysięczny tłum, 10) chrzan z buraczkami, 11) typ maszyny włókienniczej, 12) łuk wsparty na filarach.

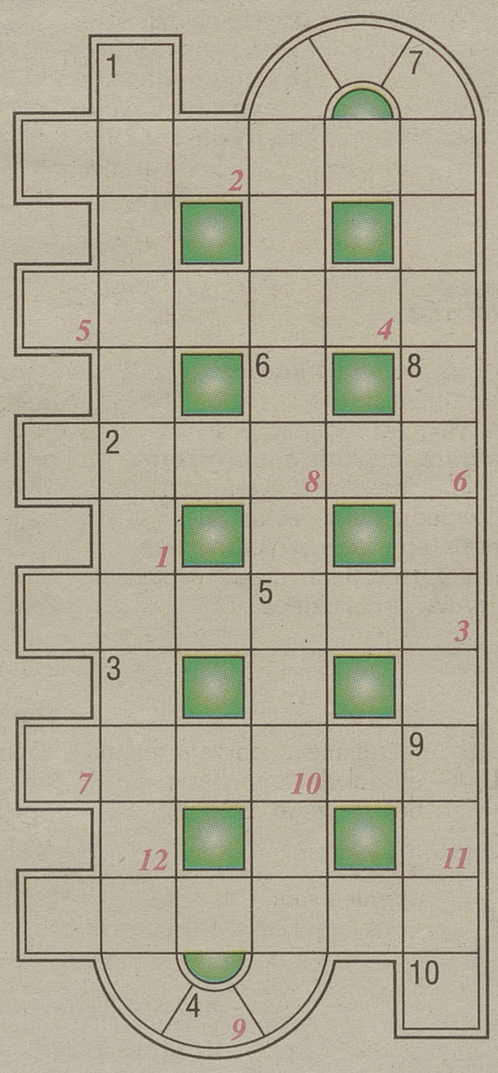
PIONOWO: A) więcej niż przekonanie, B) potrafi obsługiwać i naprawiać maszyny, C) zbyt, D) o niewieście oddanej Weście, E) mieszkanie na poddaszu, F) ornament albo utwór muzyczny, G) stan w USA z Montgomery.

3. Ciągokrzyżówka

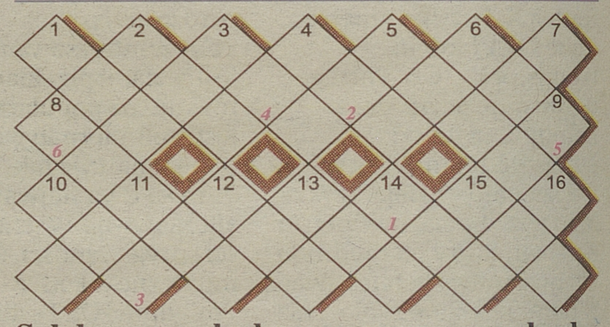
Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 12 utworzą rozwiązanie – tytuł opery.

POZIOMO – mieszka w kraju ze stolicą w: (w porządku alfabetycznym): Bratysławie, Budapeszcie, Oslo, Rydze, Sofii, Wilnie.

CIĄGIEM (ostatnia litera wyrazu jest pierwszą następnego): 1-2) w jajku albo wokół tęczówki, 2-3) długi drąg zakończony ostrzem i hakiem, 3-4) ustępuje twardością tylko diamentowi, 4-5) silniejsze niż dreszcze, 5-6) cukierek lub kwiat, 6-7) dokazywanie, 7-8) załącznik do umowy, 8-9) rząd, 9-10) Zielona, Jelenia albo Jasna.



4. Ukośnik sylabowy



Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 6, utworzą rozwiązanie – demo powieści Tomasza Ślusarczyka.

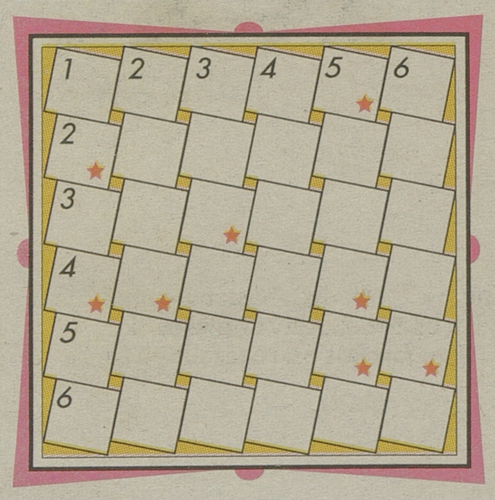
PRAWOSKOŚNIE:

1) finisz, 2) wyspy będące kością niezgody między Japonią a Rosją, 3) przewrócenie się samolotu „na plecy", 4) umizgi, 5) ważny węzeł kolejowy na Białorusi, w obwodzie brzeskim, 6) herb szlachecki Krasickich, 8) zwolennik kierunku tłumaczącego zjawiska zachodzące w świecie działaniem praw przyrody, 10) dawny przebój Louisa Armstronga, 12) miód pitny na czerwonych, słodkich owocach albo nieodłączny towarzysz inżyniera Karwowskiego, 13) jeden ze sposobów konserwowania produktów spożywczych, 14) efekt nudy, 15) linia biegnąca wzdłuż frontu.

LEWOSKOŚNIE:

2) Zofia, polska aktorka teatralna i filmowa, 3) niejedna w dorobku Jotesa, 4) sąsiek, 5) forma tajnego głosowania, 6) wczesna msza odprawiana w adwencie, 7) jezioro na granicy Szwajcarii i Włoch (anagram wyrazów: noga, ul), 9) zręczne postępowanie, 11) literacki kicz, 12) tekszla, moroszka lub kamionka, 13) artysta estradowy, 14) targowisko z warzywami i owocami, 16) kojarzy się z Godotem

5. Kwadrat magiczny



Litery w polach oznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) toksyna stosowana przy redukcji zmarszczek.
2) miasto w woj. świętokrzyskim z dużą cementownią.
3) imię Paszek, znakomitej tenisistki austriackiej (anagram imienia Marita).
4) kraje Wschodu.
5) miasto z Prowentem – miejscem urodzenia Wisławy Szymborskiej.
6) „matrymonialna" krzyżówka.

Rozwiązania zadań

1. W lipcowym skwarze w Polsce jak na Saharze. 2. Kawiarnia. 3. "Straszny dwór". 4. "Zielona polana". 5. Komornik.

Autor zadań: HELLES

Wydarzenia >> Już w sobotę otwarta zostanie hala wystawowa – dostępna tylko w internecie

Sprawdź Wirtualne Targi Rolnicze

Targi w internecie to świetna okazja, by zapoznać się z czołowymi firmami z branży rolniczej, ich produktami i usługami, nie wychodząc z domu.

Piotr Walczak
pwalczak@prasapodlaska.pl



Tak wygląda wejście do hali targowej. Tyle, że aby dostać się do środka, wystarczy jedno kliknięcie myszką komputera. Ta specyficzna – bo odbywająca się tylko w sieci – impreza zostanie otwarta już w najbliższy weekend.

Polska wieś staje się coraz bardziej nowoczesna. Nie tylko w kwestii maszyn i urządzeń, które są niezbędne do pracy w gospodarstwie. Teraz rolnicy aktywnie korzystają z internetu. Jak wynika z raportu „Polska wieś 2012", już ponad połowa mieszkańców wsi ma dostęp do sieci. Rolnicy nie boją się nowych technologii, bo widzą, że dzięki nim praca może być bardziej efektywna.

Po sukcesie plebiscytów Rolnik Roku i Sołtys Roku, „Gazeta Współczesna" postanowiła wyjść naprzeciw nowoczesnym mieszkańcom wsi. To dlatego organizuje – po raz pierwszy w historii – Wirtualne Targi Rolnicze. Są one skierowane do wszystkich zainteresowanych nowinkami technicznymi w maszynach i sprzętach rolniczych, jak też do tych, których interesuje, co w rolnictwie obecnie piszczy i w jakim kierunku się ono rozwija.

Czynne całą dobę

Już w sobotę, 28 lipca, zostanie otwarta nietypowa hala targowa, gdzie w jednym miejscu zobaczysz i porównasz oferty firm działających w branży rolniczej. Wystarczy komputer i dostęp do internetu. Targi potrwają do 19 sierpnia.

Wystarczy wejść na stronę internetową www.wspolczesna.pl/targi_rolnicze, by móc oglądać stoiska wystawowe. Co ważne, nie trzeba będzie wychodzić z domu, tracić czasu na dojazdy, by spacerować między stoiskami.

Zobaczymy tu zdjęcia produktów, ich ceny, opisy, jak też znajdziemy formularz pozwalający skontaktować się z daną firmą. Ale to nie wszystko, bo przygotowaliśmy całą masę funkcji, które pozwolą odwiedzającym poczuć się tak, jakby uczestniczyli w targach na żywo.

Wirtualna rozmowa

Za pomocą pokoi czatowych (tzw. chat roomy) lub Skype'a będzie możliwość porozmawiania z przedstawicielami firm prezentujących się na targach. Można zapytać ich o dostępność konkretnych produktów, ich specyfikacje i zalety. A jeśli będziemy zainteresowani zakupem – umówimy się na wizytę, już w realnym świecie.

Kawiarnia

Z tej podstrony będziemy mogli przejść do forum dyskusyjnego, gdzie przeczytamy i wymienimy opinie o konkretnych produktach z innymi użytkownikami.

Wystarczy jedno kliknięcie przyciskiem myszki i przejdziemy również do aktywnych w danym momencie czatów. Będziemy mogli też zobaczyć historię zakończonych czatów.

Czytelnia

To miejsce, gdzie znajdą się artykuły dotyczące branży rolniczej oraz rynku rolnego. Nie zabraknie tutaj także tekstów poradnikowych, z różnych dziedzin związanych z rolnictwem.

Odwiedzanie stoiska

Jeśli któraś z ofert, produkt albo usługa zwrócą naszą uwagę, możemy w ułamku sekundy przenieść się na wybrane stoisko.

Tam też zapoznamy się z opisem wystawcy, obejrzymy oferowane produkty albo filmy promocyjne, przygotowane przez przedsiębiorstwo. Na stoiskach dostępne będą ulotki i materiały reklamowe oraz adresy internetowe przedsiębiorstw. W każdej chwili można będzie jednak wrócić na halę targową, by nadal przechadzać się między kolejnymi stoiskami. ▲

Znajdź klientów

Targi, które będą odbywały się w internecie, to nowoczesny sposób, aby dotrzeć z ofertą do rolników z najdalszych zakątków województwa podlaskiego i innych regionów Polski. Jeśli prowadzisz firmę, której usługi lub produkty sprofilowane są na tę grupę odbiorców, zaprezentuj się podczas wirtualnych targów. Naprawdę warto, bo wirtualne targi to znacznie niższe koszty przygotowania stoiska – nie trzeba drukować ulotek, materiałów reklamowych czy przewozić sprzętu, płacić za podróże służbowe i hotele. Co istotne, targi są praktycznie bezobsługowe, bo nie odrywają pracowników od ich głównych obowiązków w firmie. Aby wziąć udział w nich jako wystawca, napisz na adres e-mail: reklama.bialystok@mediaregionalne.pl. Dołączyć można w każdej chwili.

Apel >> List otwarty do rolników

Bezpieczne żniwa

Każdy rolnik, obojętnie jaki będzie plon, powinien zadbać o to, aby żniwa przebiegły bezpiecznie dla niego i członków jego rodziny – napisał w liście otwartym Marek Aleksiejuk, Okręgowy Inspektor Pracy w Białymstoku.

W roku 2011 w województwie podlaskim odnotowano ponad 30 wypadków, w których musiało interweniować pogotowie. Dwa z nich skończyły się śmiercią poszkodowanych, a kilkanaście osób zostało inwalidami. Wśród poszkodowanych było troje dzieci. Przyczyną największej liczby wypadków było przewożenie pasażerów w miejscach niebezpiecznych takich jak: przyczepy załadowane i puste, błotniki, stopnie wejściowe, czy belki maszynowe ciągników, dyszle przyczep i pomosty kombajnów. Drugą przyczyną powodującą urazy palców, dłoni i całych rąk było usuwanie awarii, zapchań czy regulacja włączonych maszyn, szczególnie pras rolujących.

Aby uniknąć podobnych nieszczęść należy przede wszystkim:

– doprowadzić kombajny, prasy i inne maszyny używane do prac żniwnych do dobrego stanu technicznego, aby nie naprawiać ich na polu,

– założyć osłony przekładni napędowych i innych części ruchomych maszyn,

– zapewnić bezpieczny przejazd członków rodziny z i na pole. **opr. (d)**

Krótko

▲ **Kolejny etap rekrutacji na SGGW** Rozpoczął się kolejny etap rekrutacji na studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Na kilkunastu kierunkach studiów są jeszcze wolne miejsca. Po zakończeniu pierwszego etapu rekrutacji na stacjonarne studia I stopnia kandydaci znów mogą dokonywać ponownego wyboru kierunku w internetowym Systemie Obsługi Kandydatów. Mogą się także rejestrować, a co za tym idzie, rozpocząć rekrutację do SGGW nowi kandydaci, nie zarejestrowani w systemie. Podczas rekrutacji na stacjonarne studia I stopnia w SGGW zarejestrowało się o tysiąc kandydatów więcej niż w 2011 r. **opr. (d)**

reklama



Agroturystyka >> Sezon w pełni. Podlascy gospodarze nie narzekają na brak turystów.

W tej branży nie widać kryzysu

Gospodarstwa agroturystyczne na Podlasiu przeżywają prawdziwe oblężenie. Ich właściciele zapewniają, że to bardzo udany sezon.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Niemiłe rozczarowanie czeka kogoś, kto dopiero teraz postanowił zarezerwować sobie kwaterę agroturystyczną na Podlasiu. Miejsc jest bowiem znacznie mniej niż chętnych na wczasy pod gruszą.

– Do naszej branży wszechobecny kryzys jakoś nie dotarł i miejmy nadzieję, że tak już zostanie – mówią kwaterodawcy, którzy się cieszą z tego sezonu.

Biura padają, ludzie agroturystyki szukają

– Miejsca na ten sezon mamy zajęte już od dawna. Jednorazowo jesteśmy w stanie przyjąć na nocleg 14 osób – mówi Eugeniusz Wiśniewski, który razem z żoną Iwoną prowadzi gospodarstwo ekoturystyczne „Zielona Dolina" w Kuryłach koło Sokółki. Jest on zarazem prezesem Podlaskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego.

Zdaniem Eugeniusza Wiśniewskiego, tegoroczny widoczny wzrost zainteresowania naszą podlaską ofertą agroturystyczną, wynika z kilku przyczyn.

– W ostatnich dniach odbieramy mnóstwo telefonów z pytaniem o możliwość rezerwacji. Sporo osób tak właśnie zareagowało na nagłośnione przez media bankructwa kilku biur podróży. Agroturystyce podobne bankructwo z pewnością nie grozi – zapewnia Eugeniusz Wiśniewski. – Gwarantujemy naszym klientom spokojny wypoczynek na urokliwej podlaskiej wsi.

Życie pokazuje, że z roku na rok ludzie coraz chętniej korzystają z oferty wypoczynku pod gruszą. Tym bardziej, że cenie są zbyt wygórowane. Pokój można wynająć już od 20 zł za noc.

Nocleg w jurcie

– W tym roku mam zdecydowanie więcej turystów niż w minionym sezonie. Jedni zatrzymują się na nocleg, natomiast inni poprzestają na zjedzeniu serwowanych u nas potraw – mówi Dżenneta Bogdanowicz z gospodarstwa agroturystycznego „Tatarska Jurta" w Kruszynianach koło Krynek.

Do jej kwatery zaglądają goście z różnych zakątków Polski i Europy. – Ostatnio byli Francuzi, Niemcy, Portugalczycy i Włosi – wylicza właścicielka „Tatarskiej Jurty".

W jej gospodarstwie na turystów czeka 20 miejsc noclegowych. Dodatkową atrakcją jest możliwość przenocowania w ustawionej na podwórku jurcie. Ludzie chętnie korzystają z tej oferty.

Jednak główną atrakcją kwatery w Kruszynianach są tatarskie przysmaki. Goście zajadają się kołdunami, pierekaczewnikami, belyszami, czeburekami i innymi potrawami o równie egzotycznych nazwach.

– Niektórzy nawet zaopatrują nas w produkty potrzebne do przygotowania pewnych dań. Niedawno turyści przywieźli ze sobą kurki nazbierane w okolicznych lasach. Grzyby przydały się, kiedy wspólnie robiliśmy belysz – mówi Dżenneta Bogdanowicz.

To, że sezon będzie udany, gospodyni z Kruszynian przewidziała już po długim majowym weekendzie.

– Przez kilka lat prowadzenia tej działalności nauczyliśmy się, że pierwszy weekend maja często jest odzwierciedleniem całego sezonu – dodaje Dżenneta Bogdanowicz z „Tatarskiej Jurty".

Zobaczyć łuczników

Na brak turystów nie narzeka również Janusz Cukierman z Bohonik koło Sokółki. Od 2005 roku prowadzi on gospodarstwo agroturystyczne „Stajnia na Tatarskim Szlaku".

– Ludzie chcą odpocząć w ciszy i spokoju, a tego na naszych terenach jest pod dostatkiem. Do tego trzeba dodać jeszcze mnóstwo innych atrakcji – mówi Janusz Cukierman.

Ci, którzy przyjeżdżają do jego gospodarstwa, mają okazję zobaczyć popisy łuczników konnych.

– To w równym stopniu interesuje i dzieci, jak i dorosłych – podkreśla właściciel „Stajni na Tatarskim Szlaku".

W ubiegłym roku w tym miejscu odbyły się międzynarodowe zawody w łucznictwie konnym. W imprezie uczestniczyły tłumy turystów.

– Należy się tylko cieszyć z takiego obrotu sprawy – dodaje Janusz Cukierman z Bohonik.

Fot. D. Biziuk



W tym roku turystów jest więcej niż miejsc w podlaskich kwaterach agroturystycznych. Jedną z nich jest „Stajnia na Tatarskim Szlaku" w Bohonikach, którą prowadzi Janusz Cukierman (z prawej).

Dotacje >> Wnioski już od jutra

Inwestycje w przetwórstwo

Zakup nowoczesnych linii technologicznych do produkcji przetworów rybnych, wyposażenie zakładów w urządzenia do przechowywania ryb i ich przetworów, a także wdrażanie technologii ograniczających negatywny wpływ na środowisko naturalne, to przykłady inwestycji, które może dofinansować ARiMR w ramach tzw. środka 2.5 „Inwestycje w zakresie przetwórstwa i obrotu" finansowanego z PO RYBY 2007-2013.

Nabór wniosków o przyznanie pomocy na takie przedsięwzięcia zostanie przeprowadzony od 25 lipca 2012 r. do 23 sierpnia 2012 r. Przez pierwsze 14 dni naboru, czyli do 7 sierpnia 2012 r. wnioski o wsparcie mogą składać jedynie mikroprzedsiębiorstwa i małe przedsiębiorstwa. Po upływie tego terminu wnioski będą mogły składać także inne podmioty.

Wnioski o dofinansowanie będą przyjmowały oddziały regionalne ARiMR właściwe ze względu na miejsce położenia zakładu, w którym będzie realizowana operacja. Pomoc będzie przyznawana do wyczerpania limitu funduszy, zgodnie z kolejnością złożenia prawidłowo wypełnionego i udokumentowanego wniosku o dofinansowanie.

Także od 25 lipca do 23 sierpnia, w swoich oddziałach regionalnych agencji, wnioski będą mogły składać osoby zainteresowane wsparciem z PO Ryby 2007-2013 w ramach środka 2.2 „Działania wodno-środowiskowe". Na wsparcie będą mogły liczyć tylko inwestycje związane z ochroną zasobów genetycznych ryb oraz wspierające wykorzystanie tradycyjnych lub przyjaznych środowisku praktyk i technik stosowanych w chowie i hodowli ryb. **(d)**

Krótko

Pieniądze na badania pszczół Unia Europejska wesprze w niektórych państwach członkowskich dobrowolne badania w zakresie nadzoru nad stratami rodzin pszczelich - wynika z danych zespołu monitoringu zagranicznych rynków rolnych FAPA. Celem badań jest zebranie wiarygodnych i porównywalnych danych dotyczących masowego ginięcia rojów pszczelich w UE. Komisja Europejska przeznaczyła ok. 3,3 mln euro na wparcie projektów przeprowadzanych w 17 państwach członkowskich UE od 1 kwietnia 2012 r. do 30 czerwca 2013 r. Do współfinansowania zakwalifikowane zostały programy badań z Belgii, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Portugalii, Słowacji, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Badania będą współfinansowane ze środków unijnych w wysokości 70 proc. kosztów kwalifikowanych. Maksymalna kwota wparcia UE dla Polski wyniesie 254 tys. euro. Największe dofinansowanie otrzymały Francja i Włochy (ponad 500 tys. euro).

Praca na wsi dzięki UE 34 tys. nowych miejsc pracy powstało dzięki wsparciu rozwoju wsi z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – poinformowała ARiMR. Na terenach wiejskich i w małych miasteczkach z unijnych pieniędzy powstały przedszkola, salony fryzjerskie, restauracje, placówki handlowe, warsztaty samochodowe, zakłady produkujące meble. **opr. (d)**

Analizy >> Hodowcy zadowoleni

Dobre ceny bydła rzeźnego

W UE w pierwszej połowie br. panowała bardzo dobra sytuacja dla producentów bydła rzeźnego – ceny były stabilne i utrzymywały się na wysokim poziomie – oceniają analitycy banku BGŻ.

Przeciętna cena młodych byków kategorii jakościowych URO wahała się w br. w wąskim przedziale od 3,71 euro/kg do 3,83 euro/kg (w masie poubojowej).

W zeszłym roku ceny oscylowały w granicach 3,55 euro/kg, w połowie roku obniżyły się do 3,30 euro/kg, aby pod koniec roku poszybować do 3,80 euro/kg.

– Jak widać, w bieżącym roku ceny są znacznie wyższe i jak dotychczas bardziej stabilne niż w roku ubiegłym. Przeciętna cena w pierwszym półroczu była o 10 proc. (0,34 euro/kg) wyższa niż rok temu. Jednocześnie, według danych KE, ceny pasz dla bydła były w tym okresie o około 7 proc. niższe niż przed rokiem – oceniają analitycy banku BGŻ.

– Wysokie ceny bydła na rynku unijnym wynikają ze splotu kilku korzystnych czynników. Po pierwsze wysokie są ceny wołowiny na świecie – obniżyła się światowa produkcja, a popyt na wołowinę zgłaszany przez niektóre kraje rozwijające się jest nadal stosunkowo wysoki. Po drugie, unijnym eksporterom pomaga niski kurs euro wobec głównych walut. Pomaga on utrzymać stosunkowo dobre wyniki eksportu – wprawdzie sprzedaż poza UE w pierwszych czterech miesiącach 2012 r. była o 28 proc. niższa niż w bardzo dobrym okresie na początku 2011 r., jednak porównywalna z tym samym czasem w 2010 r. **opr. (d)**

Uprawy >> Na jedej z największych plantacji borówek w Europie...

Zbiór rozpoczęty, cena przyzwoita

Pierwsze owoce zaczęły dojrzewać na początku lipca. Jednak zbiór borówek amerykańskich na Podlasiu nie ruszył jeszcze pełną parą.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Fot. D. Biziuk



Swoją przygodę z borówkami Jerzy Wilczewski rozpoczął w 1992 roku. Teraz jego plantacja zajmuje 330 hektarów i jest jedną z największych w Europie.

Jedna z największych w Europie plantacji borówek amerykańskich należy do Jerzego Wilczewskiego z Białous koło Janowa. Powierzchnia upraw tych owoców zajmuje u niego 330 hektarów. Na plantacji rośnie 10 borówkowych odmian. Zazwyczaj ich zbiór trwa od połowy lipca do końca sierpnia.

Za dużo deszczu

– W tym roku zbiory mogą potrwać dłużej niż zwykle. Bo tak naprawdę sezon jeszcze na dobre się nie rozpoczął. Owszem, pracownicy mają co robić na plantacjach, ale duży zbiór dopiero ruszy. Wszystko wskazuje na to, że już w tym tygodniu – mówi Jerzy Wilczewski, który uprawia borówki od 1992 roku.

Wystarczy rzut oka na jego plantację, żeby przekonać się, że do odbiorców trafią zdrowe i wyjątkowo dorodne owoce.

– Na szczęście ten rok nie zgotował nam takich niespodzianek pogodowych, jak miniony – przyznaje plantator z Białous. – Co prawda mieliśmy trochę za dużo deszczu, ale nie było aż tak źle.

Właściciel borówkowej plantacji spod Janowa na długo zapamięta 2011 rok.

– Zaczęło się od tego, że krzewy źle przezimowały. W wielu miejscach mróz wyrządził nieodwracalne szkody na plantacjach – przypomina Jerzy Wilczewski.

Potem przyszedł bardzo wilgotny lipiec. Deszcz lał bez przerwy i skutecznie uniemożliwiał zbiory. Kilka upalnych lipcowych dni sprawiło, że wszystkie owoce dojrzały w tym samym czasie.

Zarobić na borówkach

W ubiegłym roku deszczowa aura sprawiła, że borówek było znacznie mniej niż zwykle. Odbiło się to na cenie owoców.

– Dostawaliśmy za nie nawet o 20-30 proc. więcej w porównaniu z poprzednimi sezonami. Ale nie była to żadna pociecha, bo przecież owoców brakowało – dodaje plantator borówek z Białous.

Tym razem borówkowe zbiory zapowiadają się całkiem nieźle. Cena – zdaniem rolników – też jest przyzwoita. Za kilogram owoców odbiorcy płacą od 3,30 do 4,50 euro.

– Borówki z naszej plantacji trafiają na rynki Holandii, Anglii, Niemiec, Rosji, Skandynawii i Włoch. Zapotrzebowanie na te owoce jest całkiem spore – podkreśla Jerzy Wilczewski.

Ile można zarobić pracując przy borówkowych zbiorach? Dobrzy zbieracze inkasują dziennie po 100 zł. Zdarzają się i tacy, których zarobek wynosi nawet po 200 zł. Owoce zbiera się do 250 gramowych pojemników. Za jeden pojemnik pracownik sezonowy dostaje 70-80 gr.

Liczy się jakość

Pierwsze borówkowe plantacje pojawiły się w Polsce w połowie lat 70. XX wieku za sprawą dr. Kazimierza Pliszki ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Naturalne środowisko tych owoców to Kanada i Ameryka Północna.

Żeby obsadzić jeden hektar borówkowej plantacji trzeba mieć ok. 3,5 tys. sadzonek. Na pierwsze zbiory można liczyć dopiero po 3-4 latach od założenia uprawy.

Od wielu lat borówki z polskich plantacji są cenione na rynkach europejskich. Wynika to z bardzo wysokiej jakości owoców. ▲

Prognozy >>

Będzie mniej warzyw

Zbiory warzyw będą niższe niż w roku ubiegłym – poinformowali analitycy Banku Gospodarki Żywnościowej.

W 2012 roku produkcja warzyw gruntowych, według prognoz IERiGŻ – PIB (Rynek owoców i warzyw – stan i perspektywy 2012) może wynieść 4,56 mln ton i być niższa niż w roku poprzednim, kiedy ukształtowała się na poziomie 4,8 mln ton.

Do przyczyn spadku wielkości zbiorów można zaliczyć przede wszystkim spadek powierzchni uprawianych warzyw. Według szacunków, areał zajęty pod uprawę warzyw gruntowych w 2012 r. może wynieść 175 tys. ha, wobec 178,8 tys. ha w roku poprzednim.

W największym stopniu przyczyni się do tego spadek areału upraw cebuli i kapusty. Ze względu na niską opłacalność tych warzyw w minionym sezonie, spowodowanej nie najlepszą sytuacją cenową oczekuje się, że część producentów mogła zaniechać prowadzenia upraw.

W sezonie 2011/2012, w porównaniu do poprzedniego, ceny skupu cebuli na rynek świeży zmniejszyły się o 54 proc., cebuli do przetwórstwa natomiast o 56 proc. Kapusta biała w analogicznym okresie czasu staniała o 80 proc. w skupie do konsumpcji bezpośredniej i o 73 proc. w skupie do przetwórstwa. Oczekuje się, że powierzchnia pozostałych warzyw gruntowych, takich jak marchew czy też buraki ćwikłowe, będzie nieco mniejsza.

Zmniejszenie produkcji może sprzyjać podwyżkom cen warzyw w sezonie 2012/2013. Z danych ministerstwa rolnictwa wynika, że cena cebuli wczesnej obcinanej wynosi 1,48 zł/kg w skupie prowadzonym przez spółdzielnie ogrodnicze, czyli o niespełna 3 proc. więcej niż rok wcześniej. Cena kilograma kapusty białej wczesnej jest o 0,17 zł wyższa i wynosi 0,98 zł. Należy jednak pamiętać, że wiele czynników, zwłaszcza pogodowych, może wpłynąć na ostateczny poziom tegorocznych zbiorów, w tym również na ceny warzyw w kolejnych miesiącach.

Mimo dość niekorzystnego dla producentów warzyw spod osłon 2011 roku, szczególnie pod kątem cenowym, powierzchnia ich uprawy nie zmieni się diametralnie. Tym samym prognozowana wielkość produkcji warzyw spod osłon ukształtuje się na poziomie zbliżonym do roku poprzedniego. **opr. (d)**

Prace polowe >>

Rzepakowe żniwa

Rolnicy z województwa warmińsko-mazurskiego rozpoczęli zbiory rzepaku, które potrwają ok. dwóch tygodni. Za tonę rzepaku rolnicy otrzymają średnio 2,1 tys. zł.

Region ten jest jednym z nielicznych w kraju, gdzie rzepak dobrze przezimował. Lutowe silne mrozy zniszczyły w Polsce ponad 200 tys. ha rzepaku. W województwie warmińsko-mazurskim zboża te przetrwały lutowe mrozy, ponieważ pola pokrywał śnieg. Niestety, część upraw rzepaku zwłaszcza w okolicach Bisztynka, zniszczył na początku lipca grad. **opr. (d)**

Prawo >> O sto złotych więcej za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu

Wyższe odszkodowania za wypadek rolnika

Już od najbliższego piątku zmienią się wysokości jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej oraz zasiłku chorobowego.

Jednorazowe odszkodowanie z tego tytułu będzie podwyższone do kwoty 650 zł za każdy procent tego uszczerbku.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju od 27 lipca będą obowiązywały następujące wysokości jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej:

▲ 650 zł – za każdy procent uszczerbku na zdrowiu doznanego wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej;

▲ 13 tys. zł – z tytułu orzeczonej niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej;

▲ 650 zł – za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia tego uszczerbku, co najmniej o 10 punktów procentowych, za każdy procent uszczerbku na zdrowiu przewyższający procent, według którego ustalone było odszkodowanie;

▲ 65 tys. zł – z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego, zwiększone o kwotę 13.000 zł na drugiego i każdego uprawnionego, jeżeli do odszkodowania są uprawnieni równocześnie małżonek i dziecko (dzieci) bądź tylko dzieci;

▲ 32 tys. 500 zł – z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko inni członkowie rodziny niż małżonek i dzieci zmarłego oraz 13 tys. zł z tytułu zwiększenia odszkodowania na drugiego i każdego następnego uprawnionego;

▲ 13 tys. – zł z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania równocześnie z małżonkiem lub dziećmi zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny, każdemu z nich przysługuje ta kwota niezależnie od odszkodowania przypadającego małżonkowi lub dzieciom.

O wysokości jednorazowego odszkodowania decyduje data prawomocnego orzeczenia lekarza rzeczoznawcy lub komisji lekarskiej KRUS-u. Orzeczenie lekarza rzeczoznawcy staje się prawomocne po upływie 14 dni od daty jego doręczenia, jeśli nie zostało ono zaskarżone. Orzeczenie komisji lekarskiej KRUS-u jest ostateczne, ponieważ nie przysługuje od niego odwołanie i staje się prawomocne w dniu jego wydania. W przypadku ustalania związku przyczynowo-skutkowego zgonu z wykonywaną pracą rolniczą, o wysokości jednorazowego odszkodowania decyduje data opinii lekarza inspektora orzecznictwa lekarskiego KRUS-u, ustalającego ten związek.

Natomiast o wysokości jednorazowego odszkodowania w przypadku wypadku śmiertelnego, gdzie zgon nastąpił w dacie zdarzenia, decyduje data zgonu. **(d)**

Test >> Nissan Qashqai ma oszczędny silnik, ale za to słabo doświetlone wnętrze

Terenówka, ale do miasta



Fot. B. Gubernat

Qashqai to jeden z ładniejszych modeli Nissana. Urody dodają mu duże koła o średnicy 18 cali.



Fot. B. Gubernat

Testowany samochód miał przeszklony dach z elektryczną roletą



Fot. B. Gubernat

Na ilość miejsca z tyłu nie można narzekać, a bagażnik ma pojemność 410 l

Pod maskę Nissana Qashqaia trafił nowy, turbodoładowany silnik Diesla 1.6 dCi o mocy 130 KM.

Qashqai jest skrzyżowaniem samochodu kompaktowego i miejskiej terenówki. Na rynek trafił w 2006 r. i znalazł uznanie w oczach klientów. Nissan jest oferowany z napędem tylko na przednią lub na obie osie.

Jeździliśmy autem w tej pierwszej wersji. Od niedawna Qashqai jest dostępny z nowym silnikiem wysokoprężnym. Skonstruowana wspólnie z Renault jednostka napędowa 1.6 dCi ma moc 130 KM i 320 Nm maksymalnego momentu obrotowego. To parametry wystarczające do jazdy ważącym prawie półtorej tony samochodem.

Sześciobiegowa skrzynia ułatwia sprawne rozpędzanie, ale pozwala też na oszczędną jazdę. Zużycie paliwa podczas naszego testu wyniosło 4,2 l/100 km w trasie i 5,9 l/100 km w mieście. To dobry wynik.

Zawieszenie (kolumny McPhersona z przodu, belka skrętna z tyłu) jest miękkie, ale w zakrętach czy koleinach samochód się nie kołysze, mimo dużego (19 cm) prześwitu.

We wnętrzu zastrzeżenia można mieć tylko do twardych plastików, którymi wyłożono część kokpitu i drzwi.

Wyposażenie standardowe jest bogate, to m.in. klimatyzacja, ABS, komplet poduszek powietrznych i kontrola trakcji.

Ceny Qashqaia z silnikiem 1.6 dCi zaczynają się od 83.600 zł. Testowane auto było droższe o prawie 10 tys. zł, ale miało nawigację GPS, dwustrefową klimatyzację, szklany dach i koła o średnicy 18 cali. Konkurenci kosztują podobnie za wyjątkiem Skody Yeti, która jest nieco tańsza od Nissana. **(bgu)**

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Rynek >> Sprzedaż aut w czerwcu była niższa niż w maju, co nie zdarzyło się od lat

Skoda nadal jest liderem polskiego rynku

Jak podaje Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar, przez pierwszych sześć miesięcy 2012 r. sprzedano w Polsce ponad 147 tys. nowych samochodów. Jest to o 7,3 proc. więcej niż rok wcześniej.

Wśród klientów salonów dominowali przedsiębiorcy, aż 53 proc. nowych aut zarejestrowano na firmy. Liderem rynku pozostaje Skoda. Od stycznia do czerwca 2012 r. sprzedała ona w Polsce 19,1 tys. nowych aut. Jest to wynik o 16,7 proc. lepszy od ubiegłorocznego. Wzrost – aż 43,4 proc. w porównaniu z 2011 r. – zanotował w pierwszym półroczu Volkswagen. Niemiecka firma sprzedała 11,4 tys. aut. **(dko)**



Fot. Skoda

Skoda Octavia to nadal najpopularniejsze nowe auto w Polsce

reklama

AUTO HOBBY
Twój Autoryzowany Serwis
Ford
• Samochody używane
• Blacharstwo-lakiernictwo
• Hurtowa sprzedaż części
Białystok, ul. WOP 15 (róg Składowej), tel. 85 742 45 02
www.autohobby.com.pl

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
- blachamia i lakiernia
- serwis mechaniczny
- oryginalne części i akcesoria
TOP AUTO, Krupniki 25
www.topauto.com.pl, tel. (85) 671 20 06

Krótko

Ceny paliw pójdą w górę, bo ropa na światowych rynkach znowu drożeje. Specjaliści od rynku paliw przewidują, że kierowcy już w tym tygodniu zapłacą więcej na stacjach. Od kilku tygodni rosną bowiem hurtowe ceny benzyny bezołowiowej 95 i oleju napędowego.

– Podwyżki nie powinny być gwałtowne, benzyna i olej napędowy mogą podrożeć mogą o dwa lub trzy grosze, cena autogazu powinna pozostać bez zmian – przewiduje Jakub Bogucki z e-petrol.pl. Jego zdaniem cena diesla pewnie przeskoczy cenę benzyny, ale dopiero na jesieni. Na razie średnie ceny paliw w Polsce są następujące: benzyna bezołowiowa 95 – 5,60 zł/l, olej napędowy – 5,52 zł/l, LPG – 2,75 zł/l. **(pw)**

Nowe wcielenie hiszpańskiego auta kompaktowego – Seata Leona – coraz bliżej. Hiszpańska marka – należąca do Grupy Volkswagena – szykuje trzecią generację kompaktowego modelu. Seat Leon pojawi się na rynku pod koniec tego roku. Nie jest wykluczone, że będzie oferowany nie tylko jako pięciodrzwiowy hatchback. Do wyboru będą silniki z turbo i bezpośrednim wtryskiem z serii TSI i TDI. **(dko)**

Dacia szykuje konkurenta dla Renault Kangoo czy Peugeota Partnera – model Dokker. We wrześniu w salonach pojawi się nowy model rumuńskiego producenta. Dacia Dokker będzie małą furgonetką, podobną do Renault Kangoo, Peugeota Partnera czy Citroena Berlingo. Mierzące 4,36 m długości auto będzie dostępne w wersji osobowej – z pięcioma miejscami – lub towarowej. Z obu stron będą przesuwane drzwi. **(dko)**

Czwarta generacja Hondy CR-V wkrótce w salonach. Jesienią na polskim rynku pojawi się kolejne wcielenie miejskiej terenówki z Japonii. Odmłodzona Honda CR-V będzie niższa i nieco krótsza od poprzedniczki, zachowa jednak przestronne wnętrze z bagażnikiem o pojemności 589 l. Do wyboru będą silniki: wysokoprężny 2.2 150 KM i benzynowy 2.0 155 KM. Cen samochodu na razie nie podano. **(dko)**

Poradnik >> Nie ma co oszczędzać na bezpieczeństwie dzieci w podróży

Kupujemy fotelik dla najmłodszych

Fotelik samochodowy dla dziecka zawsze musi być odpowiedni do jego wagi i posiadać europejski atest.

Najmłodsi pasażerowie są mocno narażeni na obrażenia nawet podczas pozornie niegroźnych wypadków, dlatego podczas podróży samochodem wymagają szczególnego traktowania.

Mandat i punkty karne

Przypominają też o tym przepisy polskiego prawa. Zgodnie z nimi dziecko do 12 roku życia, które nie przekroczyło 150 cm wzrostu, w samochodzie musi być przewożone zapięte pasami w specjalnym foteliku ochronnym. Inaczej grozi mandat w wysokości 150 zł i 6 punktów karnych.

Wybór odpowiedniego fotelika nie jest prostą sprawą. Tym bardziej, że na rynku jest ich cała masa. Krzysztof Fedorów, specjalista od fotelików w sieci sklepów Smyk, radzi, by kupować tylko modele, które posiadają atest Unii Europejskiej. Chodzi o certyfikat ECE R44/04 lub 03.

– Warto też sprawdzić, ile gwiazdek w testach bezpieczeństwa otrzymały wybrane foteliki, oczywiście im więcej, tym lepiej – dodaje Fedorów.

Testy przeprowadzają automobilkluby z Europy Zachodniej na czele z niemieckim ADAC, austriackim ÖAMTC, brytyjskim AA czy holenderskim ANWB. Najgorsze foteliki dostają jedną, a najlepsze pięć gwiazdek.

Fachowcy radzą, by wybierać produkty, które mają co najmniej trzy gwiazdki.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na zabezpieczenia, chroniące dziecko w razie zderzenia bocznego. Muszą być one naprawdę solidne.

– Najlepsze są te foteliki, w których nie widzimy dziecka patrząc na nie z boku, bo jest zasłonięte boczną ścianką – podkreśla specjalista.

Lepiej nie kupować używanych fotelików, bo nie wiadomo, co się wcześniej z nimi działo. Co ważne – sprzęt, który brał udział w wypadku, nie nadaje się do dalszego użytkowania.

Foteliki samochodowe dzieli się na rodzaje, zależnie od wagi dziecka, które może w nich podróżować. Należy bezwzględnie przestrzegać ograniczeń wagowych.

Dla dzieci o wadze do 13 kg

Bez takiego fotelika personel nie powinien wypuścić rodziców i ich nowonarodzonej pociechy ze szpitala. Te modele zawsze montujemy, tak by dziecko było zwrócone tyłem do kierunku jazdy. W samochodzie mocujemy je za pomocą pasów bezpieczeństwa lub systemu ISOFIX, czyli specjalnych zaczepów, które posiada coraz więcej aut.

Fot. S. Dragula



Foteliki dla dzieci o wadze do 13 kg zawsze montujemy tyłem do kierunku jazdy

Lepiej wybrać fotelik z bazą. Dzięki niej można szybko – bez konieczności rozpinania samochodowych pasów bezpieczeństwa – wypiąć fotelik, który może służyć za nosidełko. W foteliku dla najmłodszych, dziecko powinno podróżować zapięte pasami fotelika, w pozycji leżącej, równolegle do siedzenia samochodu.

– Inaczej będzie wisiało w pasach, co w razie wypadku może doprowadzić do obrażeń miednicy – ostrzega Krzysztof Fedorów.

Ważne jest też, by pałąk, który służy jako uchwyt do noszenia, podczas jazdy był podniesiony. To dodatkowe zabezpieczenie naszej pociechy na wypadek choćby dachowania. Lekarze zalecają, by noworodki nie podróżowały w fotelikach dłużej niż dwie godziny dziennie.

Dla dzieci o wadze od 9 do 18 kg

Foteliki te montuje się przodem do kierunku jazdy za pomocą pasów bezpieczeństwa lub systemu ISOFIX. Mają już regulację siedziska, więc można je rozkładać do pozycji siedząco-leżącej.

Podobnie jak nosidełka, foteliki te mają własne pasy bezpieczeństwa, którymi zapina się dzieci.

Dla dzieci o wadze od 15 do 36 kg

To foteliki dla nieco starszych dzieci. W samochodzie montujemy je za pomocą systemu ISOFIX lub pasów bezpieczeństwa. Nie posiadają już własnych pasów.

Dziecko zapinane jest pasem samochodowym. Rodzice muszą przypilnować, by pas przechodził na wysokości ramienia dziecka, a nie szyi czy głowy. Służy do tego specjalna regulacja, w którą wyposażony jest każdy taki fotelik.

Najstarsze dzieci mogą jeździć też na specjalnej podkładce, pozbawionej oparcia.

– Nie polecam tego rozwiązania, foteliki chronią o wiele lepiej, choćby głowę dziecka – tłumaczy specjalista ze Smyka.

Fotelików nie należy montować na środku tylnej kanapy, chyba że jest ona wyposażona w system ISOFIX lub trzypunktowy pas bezpieczeństwa. Zwykły, środkowy pas – podobny do samolotowego – nie utrzyma fotelika w razie wypadku.

Dziecko powinno siedzieć za przednim fotelem pasażera. Wtedy można bezpiecznie umieścić i wysadzić je z samochodu od strony chodnika.

Foteliki można też montować na przednim siedzeniu. Trzeba jednak pamiętać, by wyłączyć poduszkę powietrzną. Inaczej w razie wypadku mogłaby ona zmiażdżyć dziecko.

Przed wyruszeniem w podróż trzeba sprawdzić, czy najmłodsi pasażerowie są odpowiednio zapięci pasami. Najpewniejsza metoda, to próba złapania pasa dwoma palcami tak, jakbyśmy chcieli go uszczypnąć. Jeśli uda się go złapać oznacza to, że jest za luźny. Dobrze zapięty będzie się wyślizgiwał z palców. Zimą najlepiej przed zapięciem dziecka ściągnąć z niego grubą kurtkę czy skafander. Trzeba więc wcześniej nagrzać wnętrze samochodu.

Ceny fotelików zaczynają się 250 zł i sięgają 1000 zł. Ceny baz do nosidełek startują od 450 zł.

(sdr)

Eksploatacja >> Styl jazdy ma ogromny wpływ na to, ile samochód zużywa paliwa

Duże spalanie może być z winy kierowcy

Osiągnięcie wartości spalania deklarowanych przez producentów samochodów jest bardzo trudne. Jednak problem zaczyna się, kiedy 8 l/100 km z katalogu zamienia się w 12-14 litrów. Zamiast od razu jechać do mechanika, warto zastanowić się nad swoim stylem jazdy. Jak przekonują fachowcy, najczęstsza przyczyna zwiększonego zużycia paliwa to jazda na niedogrzanym silniku.

– Problem dotyczy głównie kierowców, którym auto służy wyłącznie do krótkich dojazdów – tłumaczy mechanik Stanisław Płonka. – Zanim silnik osiągnie optymalną temperaturę, już go wyłączają. Wówczas pracuje cały czas na ssaniu.

Nie bez znaczenia jest także styl jazdy. – Często przyspieszając i hamując zużyjemy znacznie więcej benzyny, niż kiedy będziemy jechać równym tempem – mówi Roman Baran, mistrz Polski w wyścigach górskich. – Nie wolno zapominać o hamowaniu silnikiem. Najczęściej kierowcy zapominają o tym dojeżdżając do czerwonego światła. Zamiast toczyć się do sygnalizatora na biegu, wrzucają luz.

Fot. B. Gubernat



W mieście najwięcej paliwa zużywamy stojąc i podjeżdżając w korkach

Kierowca powinien także rozsądnie dobierać przełożenia. Wyższy bieg wrzucamy już przy 2500-3000 obr./min. Większe obciążenie silnika na pewno odbije się na wyniku spalania. Łatwo to stwierdzić, obserwując aktualny poziom spalania na wyświetlaczu komputera pokładowego.

Apetyt na paliwo podnoszą dodatkowe kilogramy i elementy zwiększające opory powietrza. To np. boks dachowy, którego nie warto wozić, jeśli w danym momencie nie jest potrzebny. Ta sama uwaga dotyczy bagażników dachowych i uchwytów na narty lub rowery. Z bagażnika należy pozbyć się zbędnych przedmiotów, na czele z zestawem narzędzi.

– Poza podstawowymi elementami, czyli śrubokrętem i kluczem do kół, wożenie innych narzędzi nie ma sensu. Większość dzisiejszych aut jest tak naszpikowana elektroniką, że bez komputera ze specjalistycznym oprogramowaniem kierowca i tak nie usunie usterki na własną rękę – dodaje Stanisław Płonka.

Wśród przyczyn mechanicznych problemów należy zacząć szukać od układu paliwowego i wtryskowego. Niesprawna pompa, wtryskiwacze czy sterownik odpowiadające za dawkowanie paliwa to prawdopodobne źródła kłopotów. Diagnoza problemu wymaga najczęściej wizyty u mechanika, ale można próbować samemu.

– To np. zmieniony kolor spalin, nagły spadek mocy i dławienie się silnika. W starszych autach, wyposażonych w gaźnik, rozlaną benzynę czuć bez podnoszenia maski – wyjaśnia Stanisław Płonka.

Dodatkowy opór stawiają niesprawne hamulce. Zapieczone szczęki, niesprawne tłoczki i cylinderki mogą sprawić, że w czasie jazdy hamulec będzie po prostu przytrzymywać koło. Kolejny podejrzany to układ wydechowy. Zużyty katalizator albo tłumik to naturalne przeszkody dla wydostawania się spalin.

(bgu)

reklama



ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.

SPRZEDAM

Autoczęsci do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Skutery Yamaha, Honda, Suzuki, Peugeot, inne marki, używane, w pełni sprawne. 2.900 zł, 696 216-495.

VW Sharan, skrzynia biegów i półoś prawa, 2004, 6-biegów, 1.200 zł, 530 080-474.

Audi 100, 2.3 + gaz, 3- letnia instalacja, 2.200 zł, 501 721-142.

Audi A6 C4, 2.5 TDI, 1996, sedan, 8.000 zł, 604 430-631.

Audi A6, 1998, uszkodzony silnik, 601 331-488.

Audi A6, 2.4 quattro, 2000, stan bdb, 215 tyś km, 12.000 zł, 513 555-127.

Citroen Berlingo, 2001, 1.9 D, osobowy, niebieski, 8.500 zł, 508 323-226.

Daewoo Lanos, 1998, 1.5 B+ gaz, 3.500 zł, 508 117-329.

Fiat Panda, 2006, 1.3 D multijet, wspomaganie, 11.500 zł, 501 721-142.

Ford Galaxy, 1997, 1.9 TDI, bezwypadkowy, perfekcyjny stan, 10.900 zł, 503 447-663.

Hyundai Getz, 2007, 1.5 gaz sekwencja, klima, I wł., salon Polska, 18.500 zł, 696 216-495.

Iveco 35-10 skrzynia 4.2 x 2.2, plandeka, 1999, 2.8 TD, 17.200 zł, 505 545-354.

Land Rover Freelander, 2003, 2.0 D, 115 tyś km, 3 drzwi, skóra, klima, 23.000 zł, 517 760-932.

Mazda 2, 2004, 1.4 CDTI, klima, wspomaganie, 8x airbag, elektryka, zadbany, 18.000 zł, 791 961-464.

Mercedes C220 D, automat, klima, 12.800 zł, 668 452-842.

Mercedes E220 D, kombi, klima, skóra, stan bdb, 31.000 zł do neg., 530 517-195.

Mercedes W211 E270, 2002, sedan, skóra, nawigacja, GPS, pełna elektryka, 34.800 zł, 609 395-429.

Opel Astra II, 2006, 1.4 16V, 35 tyś km, I wł., 17.500 zł, 503 071-104.

Opel Astra, 2005, 1.7 CDTI, w pełni sprawny, 13.700 zł, 501 721-142.

Opel Corsa, 2006, 1.3 CDTI, pełne wyposażenie, 13.700 zł, 501 721-142.

Opel Corsa, 2011, 1.4 B, 100 KM, pełna opcja, czarne felgi 17, 17 tyś km, 43.000 zł, 519 528-316.

Opel Vectra, 2002, 2.0 DTI, climatronic, elektryka, 4x airbag, hak, 7.000 zł do neg., 535 921-540.

Peugeot Partner, 2004/05, 1.9 D multispace, stan bdb, możliwa zamiana, 12.500 zł, 503 197-291.

Renault Kangoo, 2005, 1.5 DCI, oszklony, zadbany, VAT-1, 14.500 zł, 696 216-495.

Renault Master, 2000, 2.8 TDI, kontener 4x2x2, stan bdb, zamiana, 17.000 zł, 503 197-291.

Seat Ibiza, 1995, 1.9 D, 3.000 zł, 508 547-447.

Seat Ibiza, 1999, 1.4 MPI, niebieski, stan idealny, klima, bezwypadkowy, 5.900 zł, 696 216-495.

Skoda Fabia kombi, 2003, klima, czarny metalik, 12.900 zł, 503 447-663.

Skoda Fabia, 1.2 + gaz, salon, serwisowany, 12.900 zł, 503 447-663.

Skoda Fabia, 2001, 1.9 D, serwisowany, 10.000 zł, 504 464-198.

Suzuki Ignis, 2005, 1.3 DDID, 5 drzwi, niebieski, 14.600 zł, 606 651-571.

Suzuki Vitara, 1.9 TD, granatowy, 5 drzwi, 12.200 zł, 606 651-571.

Toyota Avensis, 2.0 D4D, 2001, klima, I wł. w kraju, radio CD, c. zamek, stan dobry, 13.000 zł, 791 472-307.

Toyota Yaris, 2004, bezwypadkowy, serwisowany, 13.500 zł, 503 447-663.

VW Golf IV, 2001, 1.9 DTI, klima, elektryka, 4x airbag, ABS, grantowy metalik, 14.500 zł, 535 921-540.

VW Golf V Plus, 2006, 1.9 TDI, stan bdb, bogata wersja, 28.900 zł, 510 599-149.

VW Polo kombi, 1.9 TDI, 1999, 212 tyś km, grafitowy, 7.200 zł, 606 651-571.

VW Polo, 1.0, 1996, 2.600 zł, 501 721-142.

VW T4 multivan, 1992, 2.4 D, 6 osób, lodówka, łóżko, zamiana, 10.000 zł, 503 197-291.

VW T4, 2001, 2.5 TDI, blaszak, stan bdb, 18.500 zł, 510 599-149.

Wrażenia z jazdy >> Hybrydowa Toyota Yaris jest bogato wyposażona, ale niestety droga

Oszczędna w mieście

Fot. B. Gubernat



Sylwetka hybrydowego Yarisa może się podobać

Fot. B. Gubernat



Wnętrze jest porządnie wykonane. Obsługa przełączników jest intuicyjna.

W mieście samochód napędzany jest głównie przez silnik elektryczny, którego pracy nie słychać.

Gama jednostek napędowych najnowszego Yarisa to benzynowe motory 1.0 (69 KM), 1.3 (99 KM oraz diesel 1.4 D4D rozwijający moc 90 KM. Najnowsza propozycja, dostępna na rynku od czerwca, to napęd hybrydowy.

Jak deklaruje producent, auto napędzane silnikiem spalinowym wspomaganym przez elektryczny ma spalać w mieście 3,1 litra benzyny. Czy to możliwe? Przekonajmy się!

Układ napędowy hybrydowej Toyoty powstał na bazie 1,5-litrowego silnika spalinowego o mocy 74 KM. Jednostkę wspomaga 61-konny silnik elektryczny. Łączna moc układu hybrydowego wynosi 100 KM, co na tej klasy samochód jest wynikiem bardzo dobrym.

Silniki współpracują z nową, automatyczną przekładnią E-CVT. Do setki Toyota Yaris rozpędza się w 11,8 sek., a jej maksymalna prędkość wynosi 165 km/h. Samochód nie jest demonem prędkości, a na mocne wdepnięcie w pedał gazu odpowiada głośną pracą silnika. Na niskich obrotach pracuje jednak bardzo cicho, a przechodząc w tryb akumulatorowy – bezszelestnie.

Oceniając osiągi małej Toyoty należy pamiętać o tym, że powstała przede wszystkim po to, aby jeździć oszczędnie. A wyniki zużycia paliwa deklarowane przez producenta można osiągnąć tylko obchodząc się z nią bardzo delikatnie. Wciśnięcie pedału gazu do spodu nawet w trasie bez problemu skończy się wynikiem na poziomie 6-7 litrów na setkę. Jak zatem zejść do magicznych 3,1-litra? Ze względu na specyfikę działania układu, jest to możliwe tylko w ruchu miejskim.

To właśnie w korkach auto najczęściej korzysta z elektrycznej części napędu, rezygnując z benzyny. Co ciekawe, korzystając z akumulatora może przejechać nawet 2 kilometry, zanim znowu go załaduje. W trasie silnika spalinowego używa częściej, co naturalnie znajduje odzwierciedlenie na wskazaniach czujnika poziomu paliwa.

Przyzwoity wynik

Podczas naszego testu w cyklu miejskim hybrydowa Toyota Yaris spaliła ok. 3,5-3,9 litra benzyny na setkę. W trasie wynik wahał się między 4,5 a 5,5 litra (w zależności od stylu jazdy). To nieco więcej niż sugerują dane w katalogu, ale należy pamiętać, że oszczędnej jazdy hybrydą trzeba się po prostu nauczyć.

Zawieszenie pracuje znakomicie. Jest twarde, ale jak na auto klasy miejskiej bardzo dobrze tłumi nierówności. W zakrętach pojazd nie wykazuje tendencji to przechylania się, prowadzi się bardzo pewnie.

Dużo miejsca

Obecność dodatkowego silnika i akumulatorów nie odbiła się na pojemności hybrydowego Yarisa. Silnik jest schowany pod maską od strony kierowcy, bezobsługowe, ładujące się automatycznie baterie – pod tylną kanapą. Dzięki temu bagażnik tak samo jak w wersji benzynowej i dieslu ma 286 litrów pojemności.

W tylnej części kabiny miejsca jest wystarczająco dużo, aby zmieścić dwie dorosłe osoby i małe dziecko. O nadzwyczajnym komforcie nie ma jednak wówczas mowy. W miarę wygodna podróż jest możliwa tylko przy dwóch pasażerach z tyłu.

Przednia część auta to miękkie fotele, nieźle trzymające w zakrętach. Na plus zasługuje wysoka pozycja za kierownicą i futurystyczny kokpit. Minus za twardy plastik użyty do wykończenia drzwi i deski rozdzielczej. Na szczęście ich górne partie wyłożono jasnym tworzywem, znacznie miększym w dotyku.

Sporo dodatków w standardzie

Wyposażenie standardowe hybrydowej Toyoty Yaris już w najniższej wersji Terra to m.in. automatyczna, dwustrefowa klimatyzacja, systemy ABS, EBD i Brake Assist, przednie i boczne poduszki oraz kurtyny powietrzne i sterowany z kierownicy radioodtwarzacz CD/MP3 z sześcioma głośnikami. Dopłaty nie wymagają też światła do jazdy dziennej wykonane w technologii LED, elektrycznie sterowane lusterka i przednie szyby oraz centralny zamek i komputer pokładowy.

W podstawowej wersji Yaris Hybrid kosztuje 65.100 zł. Pośrednia wersja Sol to minimum 68.700 zł, a najwyższa Dynamic – 71.900 zł. Lakier metalik podnosi cenę wozu o 2000 zł, a perłowy o 2900 zł. Wraz z wszystkimi dodatkami i pakietami cena malucha może zatem sięgnąć ok. 80.000 zł. Zważywszy, że cena wyjściowa Yarisa z silnikiem 1,0 to 45.900 zł, hybryda jest droga.

Ale Japończycy wszystko skrzętnie policzyli. Porównując zużycie paliwa hybrydy do wersji 100 CVT (1.3 benzyna z automatyczną skrzynią) po przebiegu 100.000 km hybryda daje ponad 18.000 zł oszczędności. Dodatkowy atut to brak alternatora, rozrusznika i pasków klinowych, oraz wolniejsze zużycie klocków hamulcowych.

Ponieważ część układu hybrydowego jest objęta gwarancją na 5 lat z limitem 100.000 km, poważniejszych usterek w tym czasie nie należy się obawiać. Problem pojawi się wówczas, gdy usterka przydarzy się po gwarancji. Mechanik w zwykłym garażu z hybrydą raczej sobie nie poradzi.

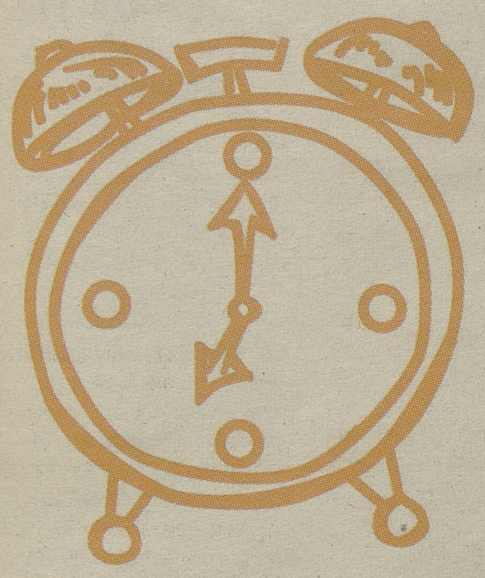
(bgu)

60 lat

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Blisko Was

Prenumerujesz



▲ Codziennie najświeższe informacje z Twojego regionu

▲ Oszczędność – aż do 30% w stosunku do ceny, jaką zapłaciłbyś kupując gazetę w normalnej sprzedaży





▲ Prezenty i niespodzianki, które szykujemy specjalnie dla Prenumeratorów Gazety Współczesnej

– zyskujesz!

WIĘCEJ INFORMACJI:

www.wspolczesna.pl/prenumerata
prenumerata@wspolczesna.pl
telefon: 85 748 95 00

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

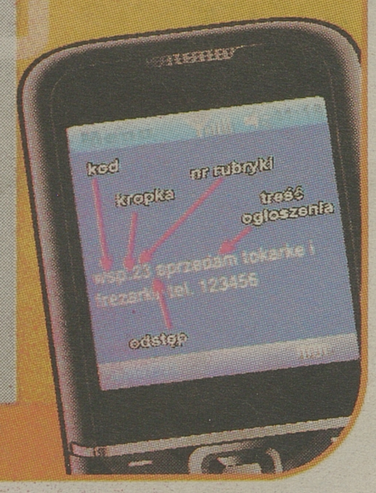
Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
  wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
  79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe
  91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ SPRZEDAM

FIAT, Daewoo -części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

LEGALNE złomowanie aut, zaświad. 693-705-805

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

FIAT panda (2004) benzyna+ gaz, I właściciel- niepaląca, 186tys.km, 9.500 do neg 500-242-283

PEUGEOT 405 1,9TD (93) na części 697-110-717

SKODA Fabia 2004; 1,2benz, 95tys, 13,5 pln; 504810435

SUZUKI vitara (I rej. 02.2011), I właściciel, salon Polska, 11tys. tel. 509-612-796.

BIZNES

BIURO rachunkowe, pełny zakres usług księgowych, kadry, (85)653-70-32, 691-722-758.

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp. J. Repertorium A 3888/2011. 600-700-304.

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21.00.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500zł natychmiast całe województwo (85)732-30-22.

GOTÓWKA od ręki. 664-064-179.

POŻYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 664-741-747.

POŻYCZKI bez BIK, oddłużanie, 536-430-000

SZYBKA pożyczka już od 300 zł! 600 400 315

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KUPIĘ szynki wyskotorowe, tel. 606-757-268.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

BEZPŁATNIE - Policealne Studium Zawodowe (technik administracji, archiwista, bhp, informatyk, rachunkowości), Liceum Ogólnokształcące. Warszawska 2, 85 74 35 106, www.twp.bialystok.pl

TECHNIKUM Mechaniczne -zaoczne, bezpłatne (po ZSZ) ul. Broniewskiego 14, ogłasza nabór na technika pojazdów samochodowych , (85)651-34-79, www.mechaniak.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIMY MIESZKANIA ZADŁUŻONE AMICUS 600473703.

SPRZEDAM

BIAŁYSTOK ul.Chmielowa 58 609114100.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.

DO zamieszkania Zabłudów 120/648 m2 329000 Amicus 8691171

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl, Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

NOWE domy w OLMONTACH sprzedam. 605 652 161, www.technibud.pl

WYNAJMĘ

DO wynajęcia komfortowe, w pełni wyposażone, 50mkw, 2-pok., centrum. tel. 607-207-077.

2 pokoje, po remoncie, Zwierzyniecka. 609555046.

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO prac remontowo- wykończeniowych. Paca w delegacji. 604-953-992.

DOŚWIADCZONEGO masarza. 502-377-550.

KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE 660-46-49-46.

KUPIĘ książeczkę mieszkaniową, 534-840-811.

MURARZY. 693-457-664.

PARAFIA zatrudni samotną osobę do lat 60 do prowadzenia kuchni i prac porządkowych. 604-890-728.

TARTAK w Nowosiółkach koło Gródka zatrudni pracowników fizycznych, (85)718-44-40.

ROLNICTWO

KUPIĘ

****************UBOJNIA 24 h/dobę kupi bydło każdej kondycji. Całe Podlasie, 532-728-536.**

************SKUP BYDŁA I MACIOR, BEZPOŚREDNIO NA RZEŹNIĘ. DOJAZD. SUWAŁKI, SEJNY, AUGUSTÓW, TEL. 518-229-017.**

*****UBOJNIA 24h/dobę kupi bydło każdej kondycji. Całe Podlasie, 502-824-112.**

FIRMA KUPI BYDŁO POURAZOWE, DO 8 ZŁ/KG. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA. FAKTURA, TEL. 518-229-128.

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

KOMBAJN Anna lub Polko kupię 604-104335.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty 0,6% m-c.. Przasnysz 692-999-007.

***DOJARKI,** schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, tel. 503-797-293, 602-447-223.

Prenumerujesz

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

▲ Codziennie najświeższe informacje z Twojego regionu

▲ Oszczędność – aż do 30% w stosunku do ceny, jaką zapłaciłbyś kupując gazetę w normalnej sprzedaży

▲ Prezenty i niespodzianki, które szykujemy specjalnie dla Prenumeratorów Gazety Współczesnej

– zyskujesz!

WIĘCEJ INFORMACJI:
www.wspolczesna.pl/prenumerata
prenumerata@wspolczesna.pl
telefon: 85 748 95 00

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

DZIAŁKĘ 1140m2 warunki zabudowy, media, położona przy ulicy, pilnie sprzedam, gm. Juchnowiec. 889-395-396

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36. 0087O7A

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27

SŁOMA 300 ton, tel. 696-585-820.

STOŁY do zbioru rzepaku, 501-496-289.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, DDGS, melasa, wysłodki, tel. 86/275-50-90, 696-496-519. 0000158

WAPNA nawozowe, tel. 605-121-800. 0092854

ZBIORNIKI do mleka, belarki, ciągniki, prasa (duże kostki), 504-252-839.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, tel. 608-713-032.

SPRZEDAM

WĘGIEL, EKOGROSZEK, KOKS, PELLET, TRANSPORT 85 663-22-89

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedz., pon. klima,DVD (85)747-00-01 602-664-771

****ANTWERPIA,** Bruksela,Holandia - wtorek, środa, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA- sobota wieczór, niedziela. 604-855-461,

BELGIA, Holandia, sb., nd., pn., wt, 602-176-530

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

WYJAZDY z Łomży na lotnisko Modlin, 516-042-465.

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230.

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h auta busy in.604359907.

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934..

BUDOWA domów, kominy, 502-741-315.

BUDOWA silosów na kiszonkę, własne szalunki, 605-300-397.

DOMY, docieplenia, wykończenia 781-892-292.

ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.

KLINKIER, ogrodzenia, 609-885-058.

MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.

MALOWANIE dachów, tel. 668-141-187.

OBORY, domy, szamba, roboty wykończeniowe, elektryczne. Anbet.Grajewo. 663-481-621.

PAPĄ termozgrzewalną solidnie 516-321-649

PODDASZA, sufity podwieszane, 791-614-288.

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441. 0086846

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem, 604-400-174.

POSADZKI agregatem, 605-300-397.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.

STUDNIE głębinowe tanio,sprawdź 600-772-149.

STUDNIE głębinowe, solidnie! 604-677-213.

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SZAMBA betonowe ekspres, atest, 660-950-940. 0000114

TYNKI gipsowe, cementowe. 664-823-107

TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWO i solidnie tel. 511214867.

CYKLINOWANIE, tel. 518-437-833.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, 602-333-644,

KRYCIE dachów!! Najtaniej!! 604-590-996.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.

HYDRAULIKA kompleksowo VAT 602-720-628.

MONTOWANIE oczyszczalni drenacja 505780911.

OCZYSZCZALNIE, odwodnienia, 512-086-437.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, 668-401-313.

MEBLE

SCHODY, drzwi, kuchnie, zabudowy oraz inne usługi stolarskie, (85)661-33-65, 606-816-017.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. (85)746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, inne -stal nierdzewna 693071261.

TRANSPORT

KOPARKO -ładowarka, tanio, 505-780-911

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

INNE

NAGROBKI granitowe, kostka granitowa, niskie ceny, Boguszewo 7, 601-924-904.

OGRODY, trawniki, nawadnianie!!! 604-590-996,

USŁUGI geodezyjne, tel. 607-784-238

ZŁOM wywiozę wysokie ceny 600-053-544

ZDROWIE

BIOREZONANS

RZUĆ palenie Starobojarska 8 lok2, 85/74323-29.

GASTROLOG

HEMOROIDY, nieoperacyjnie, (85)743-23-29.

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6 602-170-344.

PSYCHIATRA

„PSYCHIATRYCZNE CENTRUM CHOROSZUCHA"- ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CHIRURG), NERWICE, DEPRESJA, ZABURZENIA SEKSUALNE, SNU, LĘKOWE. PODLEŚNA 16 LOK. 2. (85) 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33 0092568

PSYCHOLOG

PSYCHOLOG- psychoterapia pomoc 502-546-923.

ZWIERZĘTA

BYCZKI MIĘSNE CIELĘTA SPRZEDAM BYKPOLTEL 534 281 961, 605 887 080

KLACZE śląskie sprzedam, tel. 502-377-550.



PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „SCh" w Łapach ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Baciuty będącej w wieczystym użytkowaniu oznaczonej, jako działka Nr 486 o powierzchni 800 m², zabudowanej budynkiem sklepu o powierzchni 109 m². **Cena wywoławcza 160.000 zł.**

Przetarg I odbędzie się w dniu 10.08.2012 r. o godz. 9.00, II przetarg w tym samym dniu o godz. 11.00. Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni przy ul. Harcerskiej 2 w Łapach.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni przed rozpoczęciem przetargu. Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej, co najmniej cenie wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

A9629712W01a

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Grajewie ogłasza przetarg nieograniczony na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego na rzecz nabywcy:

os. Południe 62/17	
powierzchnia użytkowa	**59,90 m²**
kondygnacja	**III piętro**
cena wywoławcza	**125.000,-**

Przetarg odbędzie się w świetlicy Spółdzielni na os. Południe 36 w Grajewie w dniu 31 lipca 2012 roku/wtorek/ o godzinie 12-tej.

Wymagane wadium w wysokości **10%** ceny wywoławczej należy wpłacić na godzinę przed przetargiem na konto Spółdzielni - Nr **64 1020 1332 0000 1502 0026 8458 w PKO BP SA O/Grajewo.**

Przed wpłaceniem wadium należy zapoznać się z Regulaminem przetargu wyłożonym do wglądu w biurze Spółdzielni.

Zastrzega się przepadek wadium na rzecz Spółdzielni, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny wywoławczej.

Dodatkowe informacje o mieszkaniu można uzyskać w biurze Spółdzielni pokój nr 9, tel. 86 273 88 44 wew. 24

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. R9607112W01a

OGŁOSZENIE

Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku

Zawiadomienie pokrzywdzonych o przesłaniu wniosku o ukaranie

Oskarżyciel publiczny - inspektor pracy, działając w ramach terytorialnej właściwości Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku informuje, że w wyniku kontroli Zakładu Budowlano-Drogowego "S.J." Szymański Jarząbek Spółka Jawna 18-300 Zambrów, ul. Sitarska 20, ujawnił popełnienie wykroczeń z art. 282 paragraf 1 pkt 1 Kodeksu Pracy, polegających na niewypłaceniu 65 pracownikom wynagrodzeń za pracę za miesiąc maj, 96 pracownikom za miesiąc czerwiec 2012r., niewypłaceniu 1 pracownikowi ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz niewypłaceniu 104 pracownikom ekwiwalentów pieniężnych za pranie odzieży roboczej we własnym zakresie za II kwartał 2012 r. Na podstawie art. 26 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia /Dz.U. Nr 106 poz.1148 z póz. zm./ oskarżyciel publiczny - inspektor pracy, w związku z popełnionymi wykroczeniami zawiadamia wszystkich pokrzywdzonych pracowników o przesłaniu do Sądu Rejonowego w Zambowie II Wydziału Karnego, ul. Wojska Polskiego 56, wniosku o ukaranie współwłaścicieli Spółki.

Pouczenie: Pokrzywdzony może działać jako strona w charakterze oskarżyciela posiłkowego, w tym celu pokrzywdzony może do rozpoczęcia przewodu sądowego albo bezpośrednio po rozpoczęciu rozprawy oświadczyć, że będzie działał jako oskarżyciel posiłkowy. W przypadku nie uczestniczenia w rozprawie z powodu braku prawidłowego powiadomienia o jej terminie oświadczenie takie pokrzywdzony może złożyć najpóźniej po wywołaniu sprawy na pierwszej rozprawie, której został powiadomiony (art. 26 § 3 i § 4 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia). Pokrzywdzony może korzystać z pomocy pełnomocnika, którym może być adwokat lub radca prawny (art. 30 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia).

R9598712W01a

OGŁOSZENIE

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W AUGUSTOWIE
ul. Hoża 4
ogłasza przetarg ustny
na ustalenie wartości rynkowej lokalu mieszkalnego przy ul. Chreptowicza 3 m. 35 o powierzchni użytkowej 53.10 mkw. i ustanowienie prawa odrębnej własności aktem notarialnym.

Koszt sporządzenia aktu notarialnego ponosi osoba nabywająca.

Przetarg odbędzie się w dniu 7.08.2012 r. o godz. 13.00 w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie przy ul. Hożej 4.

Cena wywoławcza wynosi **172.000,00 zł,** wadium: **17.200,00 zł.**

Mieszkanie wystawione jest do przetargu w aktualnym stanie technicznym i można je oglądać każdego dnia z udziałem pracownika SM.

Wymagane wadium należy wpłacić na 2 godziny przed przetargiem w kasie Spółdzielni Mieszkaniowej lub na konto Spółdzielni Mieszkaniowej Nr **04 1020 1332 0000 1302 0027 7202.**

W przypadku odstąpienia przez wygrywającego przetarg od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub odwołania go bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela dział mieszkaniowy pod nr tel. (87)643-32-16 w. 35. 8837138Sa

IMPORTER AUT DOSTAWCZYCH
Gregorek
SZUMOWO Trasa S8
WWW.GREGOREK.REGIOMOTO.PL
604560200 606821952
R2987072W01a

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Zambrowie Mieczysław Mioduszewski (tel. (86) 271 48 38) ogłasza, że dnia

30 sierpnia 2012 r. o godz. 9:00

w budynku Sądu Rejonowego w Zambrowie mającego siedzibę przy al. Wojska Polskiego 56 odbędzie się

DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

należącej do: **Zakłady Mięsne „ZAMBROVITA" Sp. z o.o.,** stanowiącej:

a) **zabudowaną nieruchomość budynkami zakładów mięsnych położoną w Zambrowie przy ul. Mazowieckiej, oznaczonej w ewidencji gruntów nr 1659/5 o obszarze 2,6435 ha,** dla której **Sąd Rejonowy w Zambrowie Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW 17671.** Suma oszacowania wynosi **3 748 000,00 zł,** zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **2 498 666,68 zł.** Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę **374 800,00 zł.**

b) **nieruchomość gruntową niezabudowaną położoną w Zambrowie przy ul. Poświątne oznaczoną w ewidencji gruntów nr 1659/3 i 1659/4 o obszarze 0,9543 ha,** dla której **Sąd Rejonowy w Zambrowie Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW 2833.** Suma oszacowania wynosi **639 400,00 zł,** zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **426 266,68 zł.** Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę **63 940,00 zł.**

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

www.dawro.pl A8348122015

ILE DASZ
ŻEBY WIEDZIEĆ
JAK UNIKNĄĆ
KOLEJEK DO LEKARZY?

19,90 ZŁOTYCH!

Piano to system opłat za wyjątkowe treści publikowane w Internecie.
Za jednorazową opłatą otrzymasz login i hasło do najciekawszych artykułów i zdjęć na wielu polskich portalach.

WSPOLCZESNA.pl

Zostaw swój adres e-mail na wspolczesna.pl/premium
Rejestrując się w okresie promocji, będziesz miał darmowy dostęp do płatnych treści.

PIANO

19,90 zł to miesięczny koszt prenumeraty Piano.

Koszykówka >>

Rapucha w Siedlcach

Mariusz Rapucha od przyszłego sezonu grać będzie w pierwszoligowej drużynie SKK Siedlce, gdzie za jednego z kolegów będzie miał innego białostoczanina Rafała Kulikowskiego.

– To najprawdopodobnie jedyna zmiana, która nastąpi w naszym zespole w nowym sezonie – powiedział nam wczoraj drugi trener drugoligowych koszykarzy Tura Bielsk Podlaski Aleksy Olesiuk.

Bielszczanie przygotowania do rozgrywek rozpoczną dopiero od 1 września. – Nie ma sensu wcześniej ich rozpoczynać, jak start ligi przewidziany jest dopiero w październiku. Z tego co wiemy liga liczyć będzie 12 zespołów – dodał Olesiuk.

Z kolei koszykarki Gimbasketu 15 Białystok w przyszłym sezonie występować będą ponownie w II lidze. Działacze nie zdecydowali się na wykup „dzikiej karty" i grę w I lidze.

– Wystąpimy w drugiej lidze opierając skład na juniorkach starszych, czyli podstawowych zawodniczkach, które grały w ostatnim finale mistrzostw Polski. Ponadto wystawimy do rozgrywek makroregionalnych drużynę kadetek, prowadzoną przez Eugeniusza Hałaburdę – powiedział nam trener Gimbasketu Marek Kubiak.

Zespół koszykarek Gimbasketu 15 sierpnia uda się na obóz do Władysławowa.

(mark)

Lotto

Losowanie z 22 lipca

Multi Multi (godz. 22.15): 8, 9, 17, 19, 25, 30, 32, 33, 34, 39, 46, 47, 51, 54, 55, 62, 64, 66, 77, 80. **Plus:** 32.

Multi Multi (godz. 14): 6, 8, 9, 10, 14, 26, 33, 35, 36, 44, 46, 47, 57, 68, 71, 74, 76, 77, 79, 80. **Plus:** 6.

Piłka nożna >> Jagiellonia kończy drugie zgrupowanie

Najlepsi zagrają z Besiktasem

Porażką 0:2 z serbską drużyną FK Indija zakończyli zgrupowanie w Słowenii piłkarze Jagiellonii Białystok. Dziś, już w Austrii, mecz z Besiktasem.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Podopieczni trenera Tomasza Hajty w spotkaniu z piątą drużyną drugiej ligi serbskiej FC Indija zagrali młodzieżowym składem. Najlepsi mają wystąpić w dzisiejszym pojedynku z Besiktasem Stambuł. Chociaż, jak mówi sam trener, niekoniecznie będzie to pierwszy skład żółto-czerwonych.

We wczorajszym spotkaniu z Serbami w większości zagrali ci piłkarze, którzy do tej pory mieli małą możliwość gry w meczach sparingowych.

– Momentami gra była niezła, ale były też fragmenty słabsze. Straciliśmy obie bramki po indywidualnych błędach. Na pewno inaczej ten mecz wyglądałby, gdybyśmy zagrali podstawowym składem – stwierdził Hajto.



W. Wołejewicz

Filip Modelski zagrał we wczorajszym sparingu z serbskim zespołem FK Indija. Ma też szansę dziś wystąpić przeciwko Besiktasowi Stambuł.

Piknik z Jagą

W sobotę, 4 sierpnia i w niedzielę, 5 sierpnia na terenach przy Galerii Carrefour „Zielone Wzgórze" w Białymstoku odbędzie się Piknik z Jagą, którego punktem kulminacyjnym będzie prezentacja zespołu ekstraklasy.
W sobotę przewidziano liczne konkursy, a także projekcję filmu o byłym piłkarzu Jagi Andriusie Skerli. Na koniec wszyscy będą mogli pobawić się przy rytmach hip-hopu oraz disco.
Dzień później prawdziwy festyn rodzinny, którego zwieńczeniem będzie prezentacja najpierw drużyn juniorskich a w końcu pierwszego zespołu.

Dziś jagiellończycy za przeciwnika będą mieli bardzo atrakcyjny i najsilniejszy zespół – trzynastokrotnego mistrza Turcji Besiktas Stambuł. Mecz rozegrany zostanie w austriackim Innsbrucku o godz. 19.45. Po tym spotkaniu Jagiellonia powróci już do Polski.

Przebywająca w Austrii drużyna Besiktasu rozegrała już dwa mecze sparingowe przegrywając po 0:2 z Manchesterem City i Maccabi Hajfa.

▲ **Jagiellonia Białystok – FK Indija 0:2 (0:1). Bramki:** 0:1 – Dimitrov 17, 0:2 – Marković 72. **Jagiellonia:** Baran – Modelski, Porębski, Gusić, Waszkiewicz (46 Tarnowski) – Drażba, Dźwigała (46 Gajos), Pawlik, Dzalamidze, Kądzior – Mackiewicz. ▲

Szachy >> ME w blitzu

Szybki, młody mistrz

Młody szachista MKSz-MDK Białystok Paweł Kozłowski sięgnął po swój kolejny sukces.

W mistrzostwach Europy w szachach błyskawicznych do lat 10, które rozegrane zostały w Banja Vrucica w Bośni i Hercegowiny, białostoczanin wywalczył brązowy medal. W turnieju szachów szybkich Kozłowski był bardzo blisko wskoczenia po raz drugi na podium. Zajął jednak czwarte miejsce. Z kolei w turnieju w solvingu (rozwiązywaniu zadań na czas) był siódmy.

Dodajmy, że Paweł Kozłowski był jedynym reprezentantem z naszego regionu, który startował w turnieju i zarazem najmłodszym jego uczestnikiem.

Młody mistrz ma już w dorobku m.in. złoty medal ME w szachach szybkich do lat 8. **(mark)**



archiwum

Przy szachownicy brązowy medalista mistrzostw Europy w grze błyskawicznej – Paweł Kozłowski

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży >> Lekka atletyka, pływanie i zapasy

Podlasie królem „królowej sportu"

Daniel Rzadkowski w pływaniu, Bartłomiej Bedeniczuk w lekkiej atletyce, a Tomasz Stasiewicz w zapasach zdobyli złote medale Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Podlasie Białystok wygrało klubową klasyfikację w „królowej sportu".

Rzadkowski, zawodnik Olimpijczyka Suwałki, na basenie w Oświęcimiu zwyciężył na 50 metrów stylem dowolnym, a na 50 metrów motylkiem wywalczył brąz. Jego młodsza o rok koleżanka klubowa, 17-letnia Alicja Szczytko, trzykrotnie stawała na podium. Na jej szyi zawisły dwa srebrne krążki i jeden brązowy.

W zawodach lekkoatletycznych w Krakowie rządziło Podlasie Białystok. Głównie dzięki 106 punktom tego klubu województwo podlaskie zajęło bardzo dobre 6. miejsce. 34 „oczka" dołożył Prefbet Śniadowo Łomża (22. w klasyfikacji klubowej), 32 – Hańcza Suwałki (25.), a 28,5 – Narew Kurpiewski Łomża (31.).

– Złoto Bedeniczuka, syna naszego olimpijczyka w trójskoku, to miła niespodzianka. Było ich więcej. Rewelacyjnie spisał się w oszczepie Marcin Balun z Podlasia. W eliminacjach pobił rekord życiowy o 12 metrów, a w finale zdobył srebrny medal – mówi Piotr Orłowski, trener i kierownik ekipy z naszego województwa. – Poza zdobytymi dziesięcioma medalami, zajmowaliśmy często czwarte i piąte miejsca. Mamy utalentowaną młodzież i widoki na przyszłość.

W zawodach zapaśników, rozegranych w Myślenicach, doskonale wypadł Tomasz Stasiewicz z LUKS Amator Juchnowiec. Wychowanek trenera Krzysztofa Kierdelewicza zdobył złoty medal w wadze 46 kg w rywalizacji „klasyków". W swoich czterech zwycięskich walkach zdobył 42 punkty techniczne.

Dobrze wypadł też Oskar Czyżewski z MOSiR-u Grajewo, wywalczając brąz w wadze 85 kg. Minimalnie na punkty przegrał pojedynek o brązowy medal Przemysław Wiszowaty z Podlasia Białystok (69 kg), który ostatecznie zajął 5. miejsce. W klasyfikacji drużynowej Podlasie było 10.

W Gorlicach walczyły dziewczęta. Najlepiej spisały się zapaśniczki Gwiazdy Szczuczyn i Podlasia Białystok. Justyna Żynel (60 kg) z Podlasia i Ewa Alicka (65 kg) z Gwiazdy wywalczyły brązowe medale. W klasyfikacji klubowej Gwiazda zajęła 5. miejsce.

Medale naszych zawodników w lekkiej atletyce i pływaniu

▲ **Lekka atletyka**

Chłopcy – 400 m ppł: 3. Szymon Birt (Hańcza Suwałki) 53.64; **wzwyż:** 1. Bartłomiej Bedeniczuk (Podlasie Białystok) 2.06; **oszczep:** 2. Marcin Balun (Podlasie) 65.58; **4x400 m:** 2. Prefbet Śniadowo Łomża (Jakub Kapuściński, Grzegorz Chyliński, Tomasz Olszewski, Rafał Łaguna) 3:23.25.

Dziewczęta – 200 m: 3. Kornelia Wróbel (Hańcza) 24.83; **wzwyż:** 3. Klaudia Brodowska (Narew Kurpiewski Łomża) 1.65; **kula:** 3. Klaudia Kardasz (Podlasie) 14.92; **dysk:** 3. Beata Trzonkowska (Prefbet) 45.13; **oszczep:** 3. Dominika Dabulis (UKS przy LO Sejny) 46.27; **siedmiobój:** 3. Barbara Wojtulewicz (Hańcza Suwałki) 4806.

▲ **Pływanie**

Dziewczęta – 200 m dowolnym: 2. Alicja Szczytko (Olimpijczyk) 2:03.87; **100 m dowolnym:** 2. Szczytko 58.48; **800 m dowolnym:** 3. Szczytko 9:03.43.

Mężczyźni – 50 m dowolnym: 1. Daniel Rzadkowski (Olimpijczyk) 23.39; **50 m motylkowym:** 3. Rzadkowski 25.57. **(miłk, mark)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

GWsport
www.wspolczesna.pl

Jutro Śląsk, w rewanżowym meczu eliminacji Ligi Mistrzów, podejmie Buducnost Podgorica.



ISSN 0137-9488

Lekka atletyka >> Łukasz Parszczyński przed startem w igrzyskach

W Londynie chcę biegać dwa razy

Rozmawia Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Dobry start w Memoriale Janusza Kusocińskiego w Szczecinie był dla Łukasza Parszczyńskiego ostatnim przetarciem przed występem na igrzyskach w Londynie. Zawodnik Podlasia Białystok na 3000 metrów zajął 6. miejsce z nowym rekordem życiowym – 7:55.84. W stolicy Anglii wystartuje też na 3 kilometry, tyle że z przeszkodami.

– W Londynie bardzo chciałbym pobiec dwa razy, czyli w eliminacjach i w finale – mówi Łukasz.

▲ Wynik w memoriale to na pewno dobry prognostyk przed wylotem.

– Tak, to był bardzo udany start. Pobiegłem lepiej taktycznie niż w mistrzostwach Europy w Helsinkach. Nie wdawałem się w przepychanki, biegłem odważniej, a tego mi zabrakło w Finlandii. Trener mówi mi co prawda, że mogłem szybciej finiszować, ale dopiero wróciłem z obozu w wysokich górach w Saint-Rome we Francji. W takim momencie przygotowań zawsze jestem wolniejszy. W eliminacjach w Londynie pobiegnę już dwa tygodnie po górach. W każdym razie, po memoriale nie czuję niedosytu, jak po mistrzostwach. Tam zająłem 6. miejsce. Normalnie bardzo by mnie ucieszyło, ale jest niedosyt, bo mogłem zdobyć medal. W sumie to będę chyba 5., bo zdyskwalifikowano czwartego na mecie w Helsinkach Francuza za doping. Na razie czeka go jeszcze drugie badanie i, ewentualnie, oficjalne potwierdzenie dyskwalifikacji.

▲ Awans do finału w Londynie to ciężkie zadanie. Czy już wiesz jakie będą zasady kwalifikacji?

– To okaże się dopiero na miejscu. Zależy jacy zawodnicy zostaną ostatecznie potwierdzeni do startu. W mistrzostwach świata wchodzili trzej pierwsi z każdej z trzech serii plus pięciu z najlepszymi czasami. Pewnie będzie podobnie. Finał jest w moim zasięgu. Radosławowi Popławskiemu 2004 roku w Atenach się udało z wynikiem 8:17. Ja mam „życiówkę" 8:15, a mogę pobiec szybciej. Jestem w dobrej dyspozycji, w Londynie nie będzie mi też dokuczał upał jak w ostatnich, nieudanych mistrzostwach świata w Korei. Choć awans to zadanie trudne, w eliminacjach na takiej imprezie nikt się nie oszczędza. Trzeba pobiec 100 procent. A finał... Cóż, jeśli do niego wejdę, zależy jak się zregeneruję, bo jest tylko jeden dzień przerwy. Eliminacje w mojej konkurencji zaplanowano na trzeciego sierpnia, finał na piątego.

▲ Teraz chyba trafisz z formą, nie tak jak rok temu. Choć z drugiej strony, jej szczyt szykowałeś przecież na mistrzostwa Europy.

– Tak, mistrzostwa stanowiły mój cel, ale na igrzyskach mogę być jeszcze mocniejszy. W tym roku pojechałem na zgrupowanie w sprawdzone miejsce, gdzie dobrze się czuję, rok temu trener wybrał inne i to był błąd. Nie biegnę też już bezpośrednio po górach, co mi wyraźnie nie posłużyło. Przede wszystkim nie miałem też ciężkich startów w pierwszej połowie sezonu, jak to było rok temu i nie jestem zmęczony. Teraz grunt to dobrze pobiec taktycznie.

▲ Zdobyłeś mistrzostwo Polski, prawdopodobnie jesteś 5. w mistrzostwach Europy. Ten rok jest więc już udany. Czy na igrzyskach pobiegniesz dzięki temu na luzie?

– Nie do końca tak jest. Mistrzostwa Polski nigdy nie są moim celem, a po mistrzostwach Europy czuję niedosyt. Miałem również dobre, ale nie bardzo mocne biegi w mityngach, dlatego też jeszcze nie pokazałem wszystkiego, na co mnie stać. Chciałbym bardzo nadrobić to wszystko w czasie igrzysk.

▲ Jak spędzisz ostatnie dni przed startem?

– We wtorek jadę na krótki obóz do Spały. 29. lipca mamy ślubowanie olimpijskie, a dzień później moja grupa leci do Londynu. Tam już tylko lekki trening, odpoczynek i głównie koncentracja. Warto wcześniej się zaklimatyzować, zobaczyć stadion.

▲ Czujesz już emocje związane z olimpijskim debiutem?

– Na razie nie chcę o tym myśleć, muszę skupić się na treningu. Na pewno jednak emocje zaczną rosnąć na miejscu, już wśród wszystkich sportowców. Wielkiej presji jednak nie mam, nie jestem faworytem. Przed mistrzostwami Europy zaczęto widzieć we mnie kandydata do medalu. Skupiłem się na jego zdobyciu zamiast po prostu na dobrym biegu. Teraz to mnie ominie. ▲



PAP

Łukasz Parszczyński (niebieski strój) podczas Memoriału Kusocińskiego w Szczecinie

Prezydent życzył powodzenia olimpijczykom



A. Chomicz

Prezydent gościł lekkoatletów. Kamil Kryński (z lewej) i Łukasz Parszczyński, lekkoatleci białostockiego Podlasia, spotkali się wczoraj z Prezydentem Białegostoku Tadeuszem Truskolaskim. Usłyszeli słowa wsparcia przed startem w igrzyskach. Obaj zawodnicy to stypendyści Prezydenta Miasta. Białostockie kluby w Londynie reprezentować będą też: pływaczka Diana Sokołowska (Juvenia) oraz badmintoniści Hubala Nadia Zięba i Robert Mateusiak.

Kolarstwo górskie >> Pech Polki

Uciekł nam medal

Wicemistrzyni olimpijska z Pekinu w kolarstwie górskim Maja Włoszczowska nie wystartuje na igrzyskach w Londynie – poinformował doktor Krzysztof Ficek, który opiekuje się kontuzjowaną zawodniczką.

– Pierwszy etap rehabilitacji potrwa co najmniej sześć tygodni – zaznaczył Ficek.

Włoszczowska, jedna z największych polskich nadziei medalowych na igrzyska, doznała poważnej kontuzji w piątek podczas zgrupowania we włoskim Livigno. Chcąc uniknąć upadku, nieszczęśliwie podparła się nogą, doznając poważnej kontuzji stawu skokowego i złamania kości śródstopia. **(PAP)**



PAP

Maja Włoszczowska przed kliniką, w której przechodziła badania

3 dni do igrzysk

▲ Tajemnicza rola Beckhama. Szef Komitetu Organizacyjnego Sebastian Coe, postanowił, że słynny angielski piłkarz David Beckham, który bardzo pomógł Londynowi dostać igrzyska, otrzyma na olimpiadzie dwa zadania do wykonania. Pierwszym było odebranie, wraz z księżniczką Anną i burmistrzem stolicy Wielkiej Brytanii Borisem Johnsonem, ognia olimpijskiego w Atenach. Wiadomo, że drugim zadaniem nie będzie zapalenie olimpijskiego znicza, gdyż ta rola przypadnie komuś innemu. Gazety na Wyspach Brytyjskich piszą, że będzie to „coś wielkiego i dla każdego niezapomnianego".

▲ Deszcz zgasi znicz? Brytyjscy synoptycy przewidują, że w piątek wieczorem – wtedy kiedy odbędzie się ceremonia otwarcia Igrzysk Olimpijskich – w Londynie ma dojść do obfitych opadów deszczu. Kwestia pogody podczas największej imprezy sportowej świata urosła do tak dużej rangi, że zakłady na ten temat przyjmują brytyjscy bukmacherzy. Za funta postawionego na to, że w czasie piątkowego otwarcia igrzysk będzie padał deszcz, można wygrać trzy. Kurs na zakłady, że deszcz zgasi znicz olimpijski jest dużo atrakcyjniejszy i wynosi 66:1.

▲ Wielka fortuna dla ormiańskiego mistrza. Na siedemset tysięcy euro premii może liczyć ormiański sportowiec, który zdobędzie złoty medal podczas igrzysk w Londynie. Na nagrodę złożą się rząd Armenii, tamtejszy komitet olimpijski oraz prywatni sponsorzy. Największy wkład w nagrody dla olimpijczyków ma szef komitetu olimpijskiego, biznesmen i polityk Gagik Carukjan, który pokryje ich koszty prawie w 90 procentach.

▲ Rywale Polaków wygrywają. Włoscy siatkarze dwukrotnie pokonali mistrzów Europy Serbów w meczach sparingowych rozegranych w Monzie i Modenie. W pierwszym meczu kontrolnym obie ekipy umówiły się na cztery sety. We wszystkich okazali się lepsi podopieczni Mauro Berruto, choć końcówki były bardzo zacięte: 25:23, 26:24, 25:23 i 25:15. W drugim Włosi już wyraźnie dominowali w każdej partii. Italia to pierwszy rywal Polaków w igrzyskach w Londynie. **(PAP)**